

UDZIAŁ NAUKI
W PROCESIE MODERNIZACJI
SYSTEMU OŚWIATY
Stanisław Kozioł

O DALSZE DOSKONAŁENIE
DZIAŁALNOŚCI
RAD ZAKŁADOWYCH
Tadeusz Suberlak

DYSKUSJA NA PLENUM
ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

DYSKUSJE • POLEMIKI
• PROPOZYCJE



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LX NR 46

WARSZAWA, 18 LISTOPADA 1977 R.

CENA 2 ZŁ

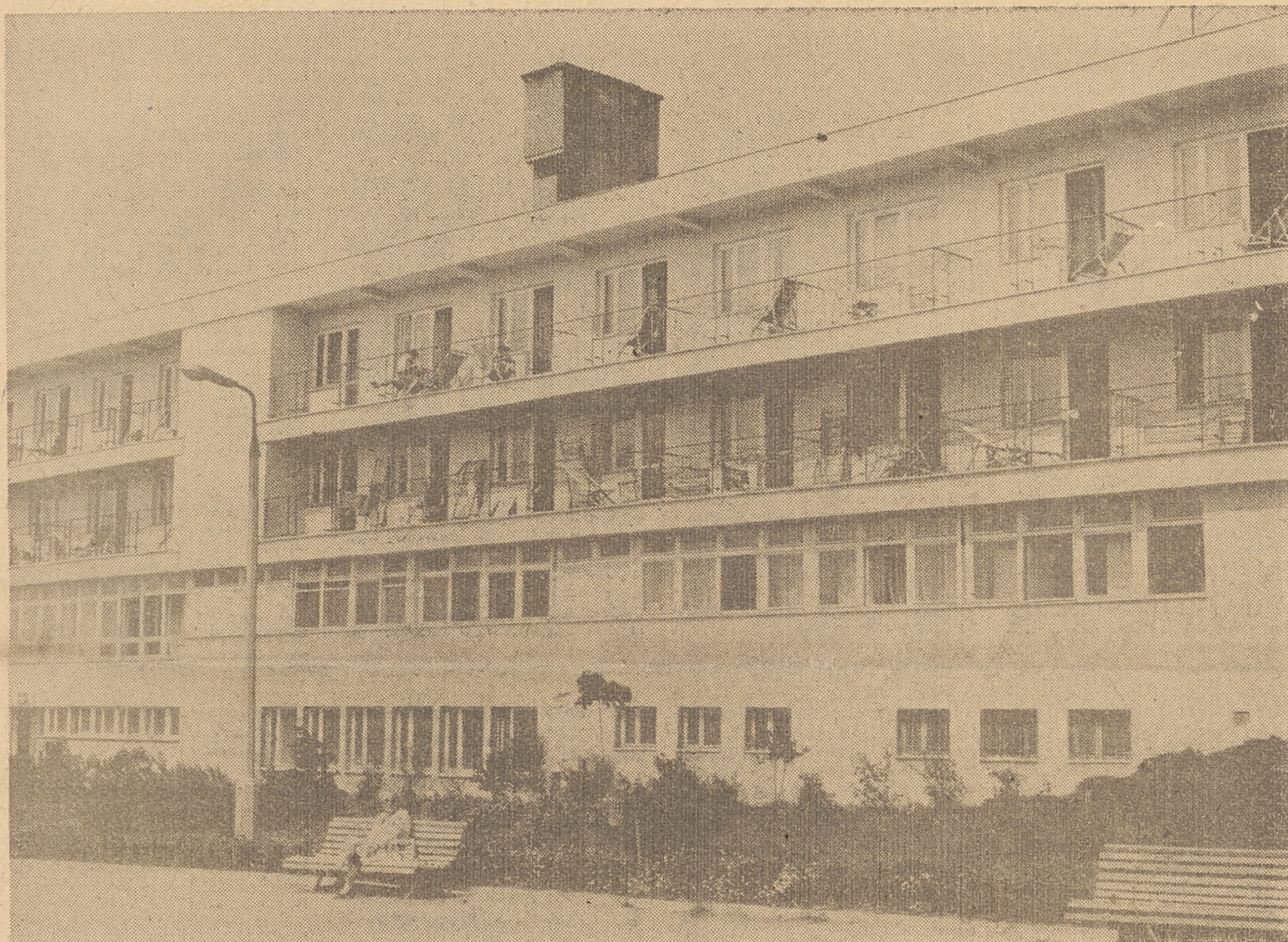


Foto: Cz. Górski

SIŁA ZWIĄZKU TKWI W RADACH

Związek nasz liczy obecnie 715 tys. członków. Wśród 23 związków zawodowych istniejących w naszym kraju, zrzeszających ogółem 12 800 tys. pracowników, zajmujemy siódme miejsce pod względem liczbowym. Ale o roli i znaczeniu ZNP w polskim ruchu zawodowym decyduje nie tylko liczba, lecz głównie skład osobowy członków. ZNP zrzesza bowiem pracowników oświaty, szkolnictwa wyższego i nauki i stanowi niewątpliwie jeden z czołowych oddziałów frontu ideologicznego w naszym kraju. Potwierdza to historia ZNP. Jakość pracy członków ZNP osiągała wyniki w zakresie przygotowywania kadr dla gospodarki i kultury narodowej, kształtowanie postaw społeczno-moralnych, przekonań ideowo-politycznych młodego pokolenia, wpływ na rozwijanie świadomości obywatelskiej członków społeczeństwa — ma zasadnicze znaczenie dla współczesnych i przyszłych losów kraju.

Od czego zależy jakość tej pracy? Jakże należy podjąć środki działania, aby doprowadzić do bardziej ofensywnej pracy ZNP, jednego z oddziałów ruchu zawodowego?

Struktura organizacyjna naszego Związku jest obecnie dwustopniowa: Zarząd Główny i zakładowe organizacje związkowe. Te dwa podstawowe ogniwa od-

grywiają więc zasadniczą rolę w działalności całego Związku.

Zarząd Główny realizuje uchwały krajowych zjazdów delegatów, opracowuje programy działalności Związku, reprezentuje interesy członków wobec władz politycznych i państwowych, kieruje działalnością ogniw podstawowych.

Rada zakładowa, wybrana na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym zakładowej organizacji związkowej odpowiada za realizację na swoim terenie działania zadań nakreślonych przez Zarząd Główny.

Mamy w kraju 2776 zakładowych organizacji związkowych. Różna jest ich liczebność: od 20—30 członków do prawie 10 tys. (Poznań — miasto). Ponad 75 proc. zakładowych organizacji działa w gminach lub miastach-gminach.

Działacze rad zakładowych to w olbrzymiej większości pracownicy społeczni. Na terenie szkół i placówek oświatowo-wychowawczych, podległych resortowi oświaty i wychowania, w radach zakładowych — tych największych — pracuje tylko 454 urlopowanych nauczycieli.

W korzystniejszej sytuacji znajdują się rady zakładowe w szkołach wyższych i instytutach naukowych. Tam na 250 do 500 zatrudnionych może być urlopowany do pracy w radzie jeden pracownik.

Różne są także warunki, w jakich pracują rady zakładowe. Trzeba pamiętać, że otrzymują one 60 proc. wpływów ze składki członkowskiej, 100 proc. składek emerytów oraz ponadto dotacje Zarządu Głównego na zasiłki statutowe i niektóre dotacje wyrównawcze. Mogą one organizować także inne, własne źródła dochodu.

Zgodnie z zarządzeniami — pracodawca zobowiązany jest do stworzenia radzie zakładowej warunków ułatwiających pełnienie czynności. Jednak według przeprowadzonych badań, aż 60,7 proc. rad zakładowych nie ma wydzielonych (oddzielnych) pomieszczeń do pracy związkowej (głównie gminnych); aż 16 proc. nie dysponuje nawet własną szafą czy biurkiem.

Udoskonalenie działalności rad zakładowych, zwiększenie ich aktywności i ofensywności to obecnie podstawowe zadanie dla całej naszej organizacji. W tej dziedzinie tkwią ogromne rezerwy. Wydobycie ich, wykorzystanie dla dobra polskiej oświaty i jej pracowników jest także podstawowym warunkiem wzrostu siły i autorytetu naszego Związku.

Problemem tym poświęcone było ostatnie posiedzenie plenarne Zarządu Głównego ZNP. Otwierając obrady, prezes ZG ZNP, kol. Bolesław Grześ powiedział:

„Posiedzenie odbywamy w okresie bezpośrednio niemal po IX Plenum KC PZPR, po V Plenum CRZZ oraz — co jest dla nas, pracowników oświaty i wychowania oraz nauki i szkolnictwa wyższego — wydarzenia stanowią inspirację do dalszych przemyśleń, działań zmierzających do zwiększenia efektywności pracy na każdym stanowisku zawodowym i społecznym.

Te trzy ważne — dla naszego kraju, całego narodu, dla nas, działaczy związkowych, dla nas, pracowników oświaty i wychowania oraz nauki i szkolnictwa wyższego — wydarzenia stanowią inspirację do dalszych przemyśleń, działań zmierzających do zwiększenia efektywności pracy na każdym stanowisku zawodowym i społecznym.

Ogólny pozytywny dorobek Polski Ludowej, a zwłaszcza ostatnich siedmiu lat, dostrzegany jest przez wszystkich w naszym kraju; mówią o nim i przyjaciele, i wrogowie. Osiągnięcia dostrzegane są w każdej sferze ludzkiej aktywności, w każdej dziedzinie naszego życia. Umocnienie świadomości naszych dokonań jest potrzebne poważeniu, by lepiej i pełniej rozumieć istotę manewru gospodarczego, rozumieć potrzebę przegrupowania sił i środków dla dalszego dynamizowania naszej gospodarki.

Tej problematyce poświęcone było IX Plenum KC PZPR, a przeniesieniem jego uchwały na

Posiedzenie plenarne Zarządu Głównego ZNP odbyło się w dniu 27 października bieżącego roku w Ośrodku Leczniczo-Wypoczynkowym w Jachrance. Ośrodek ten (obok na zdjęciu) powstał w okresie ostatnich dziesięciu lat, kosztem około 60 mln złotych. Rozbudowa trwa nadal.

Członkowie plenum mogli naocznie zapoznać się z jednym z ważnych odcinków działalności ZNP, którym jest ochrona zdrowia i zapewnienie wypoczynku pracownikom. Piękny ośrodek, składający się z kilku gmachów, położony nad jeziorem, stanowi niewątpliwie przedmiot naszej, związkowej dumy.

W obradach plenum wzięli udział: Czesław Dyja — przedstawiciel Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, Stefan Brzeziński — przedstawiciel Wydziału Oświaty i Kultury NK ZSL, Jerzy Gagucki — przedstawiciel Wydziału Nauki CK SD, Albin Szyszka — kierownik Wydziału Organizacyjnego CRZZ oraz Mieczysław Wójcik — wicedyrektor departamentu w Ministerstwie Oświaty i Wychowania.

grunty związkowego działania, było odbyte przed trzema dniami plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Świadomość osiągnięć nie może nam, działaczom związkowym, instancjom naszego Związku, przysłonić faktu, że w wielu dziedzinach — jak to wykazały obrady IX Plenum KC PZPR, o czym mówiono także na plenum CRZZ — postęp jest mniejszy, niż oczekiwano, że występują słabości, niedostatki, opóźnienia i napięcia w realizacji zadań. Ma to także miejsce w dziedzinie oświaty i wychowania, nauki i szkolnictwa wyższego, a więc w działach objętych działalnością naszego Związku.

Chodzi o to, by mądrze, dobrze zorganizowana, sprawna praca, szeroki udział pracowników w zarządzaniu i rzeczywiste przedstawicielstwo kolektywów pracowników, zwiększona aktywność Związku i ofensywność rad zakładowych — doprowadziły do lepszych, wyższych jakościowo efektów pracy i rozwiązywania istotnych spraw pracowniczych.

Podstawą do dyskusji na plenum był referat, wygłoszony przez sekretarza ZG ZNP, kol. Tadeusza Suberlaka na temat: „O dalsze doskonalenie działalności rad zakładowych w realizacji zadań Związku” (fragmenty referatu publikujemy na str. 4—5).

Z Zarządzie Głównym ZNP

24 października bieżącego roku odbyło się V Plenum CRZZ, w którym uczestniczył prezes Zarządu Głównego ZNP, członek Prezydium CRZZ, kol. dr Bolesław Grzesi. Plenum obradowało nad tematem: „O większą efektywność działania ruchu zawodowego w realizacji zadań społeczno-gospodarczych wynikających z uchwały IX Plenum KC PZPR”. Przyjęto uchwałę dotyczącą kierunków działań związków zawodowych na rzecz pełnej realizacji postanowień IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

28-29 września bieżącego roku odbył się w Jarosławcu z udziałem prezesa Zarządu Głównego ZNP, kol. dr. Bolesława Grzesia Festyn Nauczycieli województwa ślaskiego. Organizatorami imprezy byli: Oddział ZG ZNP, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Śląsku oraz Dyrekcja Filii OUPIS ZNP w Koszalinie.

Podczas festynu podsumowano roczne efekty pracy rad zakładowych i ognisk ZNP w upowszechnianiu problematyki kulturalnej, ze szczególnym uwzględnieniem działalności literackiej i artystycznej, a także organizacji zajęć sportowych. Każde ognisko i rada zakładowa ZNP w województwie ślaskim prezentowała na festynie swój dorobek w zakresie działalności społeczno-kulturalnej i sportowej. Z uczestnikami imprezy spotkał się również i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Śląsku — tow. Stanisław Mach.

Z okazji tegorocznych obchodów Dnia Nauczyciela, pracowników nauki i oświaty, nauczycielom, członkom i działaczom Związku składano życzenia i gratulacje, wręczano odznaczenia państwowe. Złote Odznaki ZNP.

nagrody, wyróżnienia i dyplomy uznania. Odbyły się więc spotkania i uroczystości, w których brali udział przedstawiciele kierownictwa Zarządu Głównego ZNP. Między innymi wiceprezes ZG ZNP, kol. Władysław Warzyński wręczał 20 października br. Złote Odznaki ZNP działaczom Szkolnego Związku Sportowego. Wiceprezes ZG ZNP, kol. Tadeusz Toczek uczestniczył 23 października br. w spotkaniu nauczycieli i działaczy oświatowych miasta Łodzi. 13 października br. sekretarz ZG ZNP, kol. Aniela Biernacka wręczyła zbiorową Złotą Odznakę ZNP przyznawaną zespołowi pracowników Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej i miasta stołecznego Warszawy im. Komisji Edukacji Narodowej za zasługi w dziedzinie kształcenia, doskonalenia i doskonalenia nauczycieli i innych pracowników oświatowych byłego województwa warszawskiego i m.st. Warszawy, a także z okazji 80-lecia pracy pedagogicznej wśród nauczycieli.

Kol. Aniela Biernacka wręczyła również kilkanaście Złotych Odznak ZNP. Specjalnymi dyplomami uznania uhonorowano jubilatów, kol. Kazimierza Peciakowskiego i kol. Mariana Waszkiewicza, którzy w zawodzie nauczycielskim przepracowali 50 lat. Na spotkaniach w Ministerstwie Oświaty i Wychowania w dniu 18 października br. oraz w Instytucie Badań Pedagogicznych MOiW w dniu 25 października br. kol. Aniela Biernacka wręczyła zasłużonym działaczom oświatowym i pracownikom nauki Złote Odznaki ZNP, zaś na wojewódzkiej uroczystości w Łomży, odbyłej 22 października br. — 16 Złotych Odznak ZNP działaczom oświatowym i związkowym województwa łomżyńskiego, a wśród nich wojewódzkie łomżyńskie — tow. Jerzemu Zientarze.

23 października bieżącego roku, z okazji Święta Zmarłych, delegacja Zarządu Głównego ZNP złożyła wianki kwiatów na grobach zasłużonych działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego: Eustachego Kuroczki, Teofila Wojeńskiego, Stanisława Kwiatkowskiego, Józefa Kwiatka, Kazimierza Maja i Czesława Wycecha.

17 października bieżącego roku wiceprezes ZG ZNP, kol.

Tadeusz Toczek, spotkał się w Warszawie, w Wojewódzkim Komitecie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, z nauczycielami członkami ZSL i wygłosił referat na temat demokratyzacji oświaty w PRL oraz przebiegu obrad i dorobku Ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego Nauczycieli. Spotkanie prowadził poseł na Sejm PRL — kol. Jan Kazimierzczak.

W części artystycznej wystąpili artyści i uczniowie warszawskich szkół muzycznych.

23 października bieżącego roku odbyło się w Zarządzie Głównym ZNP otwarte zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej, na którym prezes Bolesław Grzesi przedstawił aktualne zadania ZNP, wynikające z uchwały IX Plenum KC PZPR, Ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego Nauczycieli oraz V plenarnego posiedzenia CRZZ i ostatniego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZNP. Kolega prezes zaakcentował potrzebę syntezy i korekty pracy ideowo-wychowawczej Związku, a w szczególności wszechstronnego zapoznawania nauczycieli, pracowników oświaty i nauki z istotą manewru gospodarczego, a także z dorobkiem Kongresu Pedagogicznego. Zebranie prowadził i sekretarz POP — tow. Stanisław Grześniak.

Wiceprezes Zarządu Głównego ZNP, kol. Władysław Warzyński, uczestniczył 20 października bieżącego roku w plenarnym posiedzeniu Szkolnego Związku Sportowego. Przedyskutowano zadania tej organizacji w zakresie rozwoju sportu wycieczkowego w środowisku młodzieży szkolnej.

Z okazji Dnia Nauczyciela grupie pedagogów — działaczy szkolnego ruchu sportowego wręczono odznaczenia państwowe i Złote Odznaki ZNP.

20 października bieżącego roku odbyło się — z udziałem prezesa Zarządu Głównego ZNP, kol. Bolesława Grzesia — w Radzie Zakładowej ZNP w Poznaniu spotkanie aktywistów związkowego miasta. W imprezie zorganizowanej z okazji Dnia Nauczyciela uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych i oświatowych, a wśród nich zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu — tow.

Towarzyszka
TAMARA P. JANUSZKOWSKAJA
Przewodnicząca Centralnego Komitetu
Związku Zawodowego Pracowników Oświaty,
Szkolnictwa Wyższego i Instytutów Naukowych
MOSKWA

Z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, w imieniu ponad 700-tysięcznej rzeszy polskich nauczycieli i wychowawców, pracowników oświaty i nauki, przesyła Wam, Drodzy Towarzysze, Przyjaciele i Koledzy, najserdeczniejsze pozdrowienia oraz wyrazy szacunku i przyjaźni.

Z podziwem i satysfakcją śledzimy dynamiczny rozwój Kraju Rad. Wasze olbrzymie osiągnięcia w budownictwie komunistycznym. Doceniamy w pełni ogromny wkład Związku Radzieckiego w rozwój krajów wspólnoty socjalistycznej, w szerzenie idei pokojowego współistnienia, postępu społecznego i współpracy międzynarodowej.

Ze szczególnym zainteresowaniem obserwujemy Wasze imponujące sukcesy w rozwoju oświaty i nauki. Stanowią one dla nas inspirację i zachętę do korzystania z Waszego dorobku.

Nauczyciele i wychowawcy — członkowie naszego Związku — realizując wspólne ideały socjalistycznego wychowania w swej codziennej pracy z młodzieżą, utrwalają tradycje przyjaźni między naszymi narodami, krzewią wiedzę o Kraju Rad, rozwijają i umacniają uczucie braterstwa, wspólnoty naszych celów i dążeń.

Pragniemy przekazać Wam, Drodzy Towarzysze i Koledzy, oraz wszystkim naszym radzieckim przyjaciółom — pracownikom oświaty i nauki ZSRR — gorące życzenia dalszego rozkwitu Waszej Ojczyzny. Nowych osiągnięć w rozwoju oświaty, nauki i kultury w służbie pokoju i socjalizmu.

BOLESŁAW GRZESI
prezes ZG ZNP

Andrzej Ryfa. Zasłużonym działaczom oświatowym i związkowym, długoletnim nauczycielom i pracownikom nauki wręczono Złote Odznaki ZNP. Szczególnie miłym akcentem uroczystości było wyróżnienie kol. Czesława Knolla, który 31 rok pełni funkcję społecznego skarbnika rady zakładowej ZNP. Zarząd Główny ZNP przekazał mu specjalne podziękowanie i gratulacje wraz z życzeniami dalszych sukcesów w pracy społeczno-wychowawczej.

23 października bieżącego roku odbyła się w Oddziale Zarządu Głównego ZNP w Łomży narada, w której uczestniczyli prezes i wiceprezesi rad zakładowych ZNP z terenu województwa łomżyńskiego. Przedstawicielka Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, kol. mgr Jolanta Plaza, omówiła dorobek i perspektywy rozwoju radzieckiego systemu oświatowo-wychowawczego. Wicekurator oświaty i wychowania, kol. mgr Stanisław Krasowski omówił realizowane przez władze oświatowe województwa łomżyńskiego zadania na-

kreślone przez VII Plenum KC PZPR. Komendant Chorągwi ZHP w Łomży, dr hab. Jerzy Cichowicz zapoznał zebranych z zadaniami harcerstwa w programie wychowawczym szkoły w świetle VI Zjazdu ZHP ze szczególnym uwzględnieniem zadań społeczno-wychowawczych Chorągwi Łomżyńskiej ZHP podejmowanych w bieżącym roku i planowanych w roku przyszłym.

O przebiegu obrad Ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego Nauczycieli informował kol. prof. Franciszek Wasański, członek Plenum Zarządu Głównego ZNP.

Przebieg i tryb przeprowadzania zebrań i konferencji sprawozdawczych w zakładach organizacyjnych ZNP w woj. łomżyńskim — zgodnie z instrukcją Prezydium ZG ZNP z dnia 26 września bieżącego roku — omówiła prowadząca naradę kol. Janina Krupa.

Na naradzie obecny był przedstawiciel Zarządu Głównego ZNP kol. Stefan A. Radomski, który zabrał głos na zakończenie obrad.

Z prac Ministerstwa Oświaty i Wychowania

26 października br., w gmachu Ministerstwa Oświaty i Wychowania, odbyło się pod przewodnictwem ministra Jerzego Kuberskiego — przewodniczącego Rady do Spraw Wychowania — posiedzenie Prezydium Rady.

Przedmiotem obrad był projekt ogólnopolskiego programu pedagogicznego społeczeństwa oraz propozycje planu jego wdrażania.

W toku obrad wniesiono do przedstawionych dokumentów

szereg uwag i postulatów, które zostaną uwzględnione przy redagowaniu programu i planu upowszechniania kultury pedagogicznej w społeczeństwie — przed wniesieniem go na forum Rady do Spraw Wychowania.

Prezydium Rady postanowiło, że program pedagogiczny społeczeństwa zostanie zaprezentowany Prezydium Rządu w celu uzyskania jego sankcji.

28 października br. obradowało Prezydium Komitetu Obchodów 100 rocznicy urodzin Janusza Korczaka. Na posiedzeniu omówiono sprawy związane z organizacją Seminarium Pedagogicznego, poświęconego J. Korczakowi i zatwierdzono skład Zespołu Przygotowawczego Sesji Naukowej poświęconej życiu, działalności i twórczości J. Korczaka. W skład zespołu weszli: Waldemar Winkiel jako przewodniczący oraz Maksymilian Maciaszek, Ferdynand Iniewski, Aleksander Lewin i Igor Newerly.

Prezydium Komitetu Korczakowskiego zatwierdziło termin seminarium na temat: „Twórcze zastosowanie w pracy opiekuńczo-wychowawczej i oświatowej dorobku pedagogicznego Janusza Korczaka”; odbędzie się ono w dniach 14-15 listopada br. w Warszawie w sali ZNP.

Celem zapowiadzanego seminarium jest wymiana doświadczeń we wdrażaniu do pracy wychowawczej elementów pedagogiki korczakowskiej. Seminarium pozwoli również na nawiązanie więzi między placówkami noszącymi imię Janusza Korczaka, między pracownikami nauki badającymi spuściznę pedagogiczną J. Korczaka.

Od wielu lat trwa stała współpraca i wzajemna wymiana doświadczeń w zakresie spraw wychowawczych między Węgierskim Państwowym Komitetem do Spraw Młodzieży i Radą do Spraw Wychowania.

W dniach 17-22 października br. przebywała w Polsce na zaproszenie Rady do Spraw Wychowania delegacja Węgierskiego Państwowego Komitetu do Spraw Młodzieży w składzie: Istvanne Staar — przewodnicząca, Gyorgy Somogyi i Laszlo Nagy.

W czasie pobytu w naszym kraju węgierscy goście interesowali się głównie problemami patriotyczno-obronnego i internacjonalistycznego wychowania młodzieży. Zostali przyjęci przez wiceprzewodniczącą Rady do Spraw Wychowania — Stanisława Bohdanowicza. Odbyli również spotkania w Komitecie Centralnym PZPR, gdzie spotkali się z kierownikiem Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki — Zdzisławem Andruszkiewiczem i zastępcą kierownika Wydziału Nauki i Oświaty — Czesławem Banachem.

Przez dwa dni goście węgierscy przebywali w Lublinie, gdzie spo-

tkali się z członkami Prezydium Wojewódzkiej Rady do Spraw Wychowania, omawiając treści i metody wychowania patriotycznego i internacjonalistycznego zainicjowane przez lubelską radę. Delegacja węgierska odwiedziła również szkoły: Podstawową nr 35 w Lublinie, Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Puławach i Liceum Lotnicze w Dęblinie.

Z okazji Dnia Nauczyciela — w uznaniu szczególnych zasług dla rozwoju oświaty i wychowania — minister oświaty i wychowania przyznał Medale Komisji Edukacji Narodowej twórcom, dziennikarzom i zasłużonym wychowawcom. Medale KEN otrzymali m. in. prof. Kazimierz Michałowski, prof. Bolesław Lewicki, Janusz Kidawa, Mariusz Walter, Anna i Antoni Gucwiński, Kazimierz Karabasz, Zdzisław Krzyszkowiak, Wacław Kuchar, Mira Zimińska-Sygietyńska, Janusz Maciejewski, Anna Chodorowska.

Z prac Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki

Między innymi rok akademicki był pierwszym rokiem realizacji planu prac badawczych, ujętych w programie centralnie sterowanych badań priorytetowych na lata 1976-1980. Program ten obejmuje 7 rządowych programów badawczo-rozwojowych, 66 problemów węzłowych (ukierunkowanych na zasadnicze cele działalności społeczno-gospodarczej naszego kraju), 57 problemów międzyresortowych badań podstawowych oraz 41 problemów resortowych MNSzWIT (głównie o charakterze poznawczym).

programu centralnie sterowanych problemów priorytetowych zagadnień z zakresu marksistowskich nauk społecznych i humanistycznych otworzyło szerokie możliwości udziału w jego realizacji uniwersytetom, akademiom ekonomicznym oraz wyższym szkołom pedagogicznym. Wymienione uczelnie uczestniczą w rozwiązywaniu 120 problemów priorytetowych planu na lata 1976-1980 (na ogólną liczbę 171 problemów). Szczególna odpowiedzialność spoczywa na 9 uniwersytetach i SGPiS, które podjęły się funkcji koordynatora I stopnia w 28 problemach priorytetowych (2 problemach węzłowych, 11 międzyresortowych i 15 resortowych).

W głównym nurcie prac badawczych realizowanych w uniwersytetach, akademiach ekonomicznych i wyższych szkołach pedagogicznych znajdują się w bieżącym roku akademickim zadania określone w postanowieniach kierownictwa partii i państwa, związane z potrzebami rozwoju społeczeństwa polskiego takie jak:

— teoretyczne podstawy budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w Polsce;

— osobowość człowieka, jego wychowanie i socjalizacja;

— modernizacja systemu oświaty;

— optymalizacja struktur i procesów demograficznych wraz z badaniami nad rodziną;

— kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i percepcja;

W tym głównym nurcie znajdują się również zadania związane z realizacją manewru gospodarczego — w szczególności będą to prace dotyczące:

— intensyfikacji eksportu i racjonalizacji importu, problematyki stosunków międzynarodowych, procesów ekonomicznej i kulturalnej integracji krajów socjalistycznych, doskonalenia aparatu handlu zagranicznego, kooperacji itp.;

— systemu funkcjonowania gospodarki narodowej, sprawnego zarządzania gospodarką i jej ekonomicznej działalności.

Działalność badawcza wyższych szkół technicznych i akademii rolniczych charakteryzowała się w ubiegłym roku akademickim intensyfikacją prac związanych z podejmowaniem tematów z obszaru problemów priorytetowych oraz koncentracją potencjału naukowo-badawczego wokół zadań wynikających z tych problemów.

Wyższe szkoły techniczne uczestniczą w rozwiązywaniu wszystkich (zgodnych z ich zakresem badań) problemów priorytetowych. W wielu uczelniach technicznych problematyka ta stanowi ponad 65 proc. ogólnej wartości wykonywanych prac naukowo-badawczych. Akademii rolnicze natomiast biorą udział w rozwiązywaniu około 70 problemów, przy czym w 2 międzyresortowych i 9 problemach resortowych pełnią funkcje koordynacyjne.

Prace badawcze, wykonywane w uczelniach rolniczych i technicznych, stanowią w wielu przypadkach podstawę wprowadzania do praktyki nowych rozwiązań

konstrukcyjnych, technologicznych i organizacyjnych, których wdrożenie przynosi gospodarce narodowej wielomilionowe efekty. I tak, w ubiegłym roku uczelnie techniczne na bezpośrednie zapotrzebowanie jednostek gospodarki opracowały 4700 tematów. Akademii rolnicze natomiast przekazały praktyce około 500 rozwiązań zakończonych prac badawczych.

Poziom realizowanych prac badawczych i usprawnienie ich koordynacji będą nadal głównym przedmiotem troski zespołów koordynacyjnych i wykonawczych oraz kierownictw uczelni i właściwych organów MNSzWIT.

Dotychczasowe doświadczenia prowadzenia badań, w oparciu o centralnie sterowany system problemów priorytetowych, wykazały skuteczność i efektywność tego systemu w ukierunkowaniu działalności badawczej omawianych uczelni oraz wewnętrznej integracji różnych dyscyplin naukowych. System ten pozwala też na przyspieszenie tempa realizacji prac, mających istotne znaczenie tak dla rozwoju kraju, jak i samej nauki.



— Stanisław Grzeźniak. Omawiając imponujący dorobek ZSRR we wszystkich dziedzinach życia, dorobek osiągnięty w okresie 60 lat władzy radzieckiej, mówca skoncentrował się na ogromnych osiągnięciach w dziedzinie oświaty, wychowania, nauki i kultury.

Do zebranych przemówił również sekretarz Ambasady Radzieckiej — Władysław Głazow, poświęcając w swym wystąpieniu wiele uwagi związkowi przyjaźni łączącej nasze kraje i narody. Mówca przekazał też — w imieniu ambasadora Stanisława Pilotowicza i własnym — serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów wszystkim członkom ZNP, wszystkim polskim nauczycielom, wychowawcom, pracownikom nauki i działaczom oświatowym.

W części artystycznej akademii wystąpiły zespoły nauczycielskie: Estrada Literacka Klubu Nauczyciela w Łodzi, Zespół Muzyczno-Wokalny Rady Zakładowej ZNP w Rawie Mazowieckiej oraz kol. Zdzisław Skiba z Żabkowic Śląskich, laureat jednego z festiwali Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze.

☆

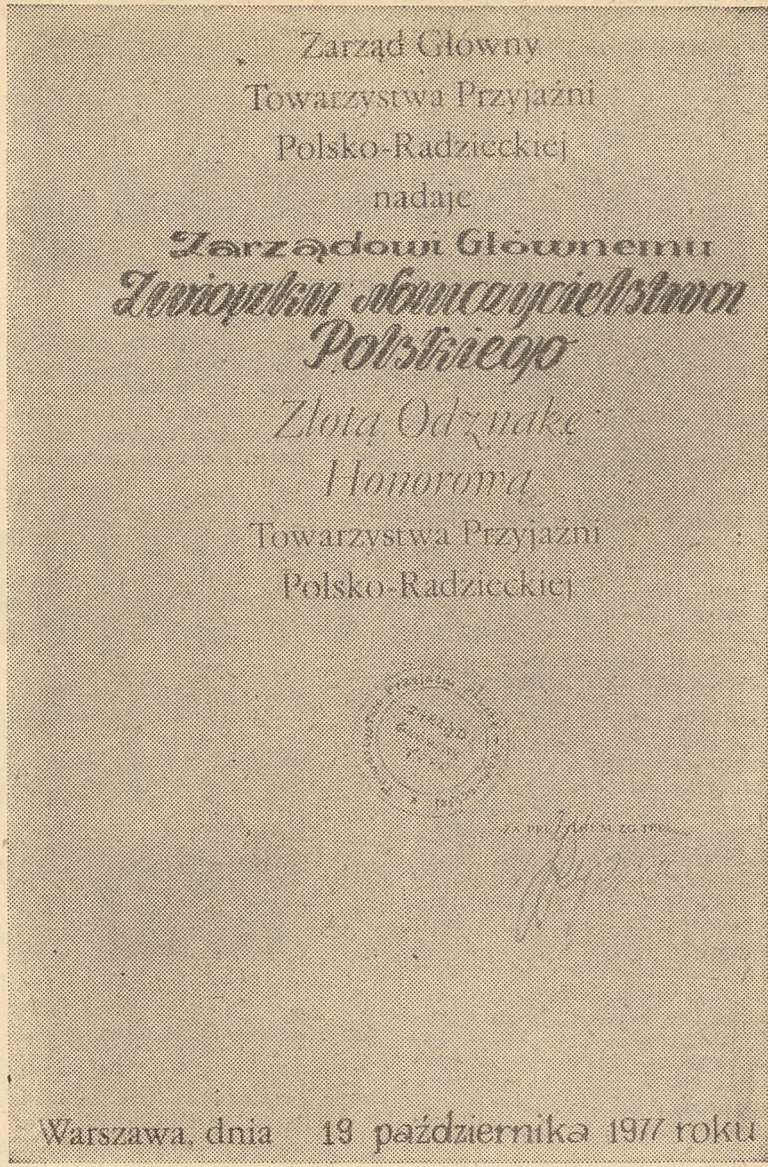
7 listopada bieżącego roku w sali zjazdowej ZG ZNP, odbyła się — z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — uroczysta akademii z udziałem pracowników Zarządu Głównego. Uroczystość zaszczytlił swoją obecnością zaproszeni goście: przedstawiciel Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Czesław Dyja, sekretarz Ambasady Radzieckiej — Władysław Głazow oraz przedstawicielka Instytutu Języka Rosyjskiego im. Aleksandra Puszkina — Walentyna Sinicina.

Zebranych powitał — w imieniu kierownictwa Zarządu Głównego ZNP, Podstawowej Organizacji Partijnej PZPR, Koła TPPR oraz Rady Zakładowej — Jan Mołda, przewodniczący Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ZG ZNP.

Referat okolicznościowy wygłosił I sekretarz POP PZPR przy Zarządzie Głównym naszego Związku

W czasie akademii kol. Jan Mołda poinformował zebranych, iż ZG TPPR nadał Zarządowi Głównemu Związku Nauczycielstwa Polskiego „Złotą Odznakę Honorową Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” (patrz zdjęcie) — w uznaniu zasług naszego Związku w krzewieniu idei przyjaźni z Krajem Rad.

Uroczystość wręczenia odznak odbyła się w październiku bieżącego roku w siedzibie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w czasie spotkania Prezydium Towarzystwa, Prezydium CRZZ oraz przewodniczących zarządów głównych związków zawodowych, na którym nasz Związek reprezentował prezes ZG ZNP — Bolesław Grzeź.



Obrazy Ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego. Nauczycieli, odbywającego się w okresie zamykającym etap przygotowawczy realizacji reformy systemu edukacji narodowej, uwypukliły fakt, iż niezbędnym warunkiem należytego zaprojektowania, przygotowania i sterowania wdrażaniem innowacji, jest uczestnictwo środowisk naukowych w pracach modernizacyjnych. Skala i zakres planowanych zmian, nawiązujących do potrzeb dynamicznie rozwijającego się społeczeństwa, wytyczone decyzjami partyjnymi i Uchwałą Sejmu z 13 października 1973 roku, postawiły przed resortem oświaty i wychowania ogrom zadań, których realizacja stała się możliwa jedynie przy aktywnym współudziale środowisk naukowych różnych dziedzin wiedzy i szerokiej rzeszy praktyków oświatowych.

Podstawę działania polityki Ministerstwa Oświaty i Wychowania wytyczyły postulaty sformułowane przez Komitet Ekspertów. Nawiązując do dysproporcji w rozwinięciu poszczególnych dyscyplin naukowych, wskazano w raporcie Komitetu Ekspertów na potrzebę rozwinięcia zaplecza badawczego oświaty, dla podjęcia „zagadnień pedagogicznych, psychologicznych, socjologicznych oraz ekonomicznych oświaty i wychowania — w ich komplementarnym i kompleksowym ujęciu”. Nawiązując z kolei do potrzeby ucyfrowienia systemu oświatowego otwartym na innowacje i związany z dokonującymi się przemianami społeczno-gospodarczymi — wskazano na potrzebę włączenia w system oświatowy mechanizmów samoadaptacji i samodoskonalenia się, czego naukowo-badawczy system oświaty ma być nośnikiem.

W celu zapewnienia nauce warunków odgrywania czynnika dominującego w modernizacji systemu oświaty, Ministerstwo Oświaty i Wychowania — przyjmując zasadę, iż wszystkie ważniejsze decyzje oświatowe, podejmowane będą na podstawie wyników badań naukowych — utworzyło 5 instytutów badawczych resortu. Podejmowana przez nie problematyka zapewniła lukę występującą w rozwoju wielu podstawowych dziedzin nauk pedagogicznych. Dotyczyło to zwłaszcza pedeutologii, teorii kształcenia zawodowego, teorii programów szkolnych i teorii pracy szkoły w środowisku.

Nawiązując do tych działań, naukowcy i praktycy oświatowi, uczestniczący w obradach Ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego Nauczycieli, wskazali na potrzebę dalszego rozwoju systemu naukowo-badawczego oświaty, przez utworzenie instytutów badających problematykę wychowa-

UDZIAŁ NAUKI W PROCESIE MODERNIZACJI SYSTEMU OŚWIATY

nia przedszkolnego oraz kształcenia ustawicznego i oświaty dorosłych.

Działania na rzecz stworzenia i rozwoju systemu badawczego oświaty spotkały się ze zrozumieniem i poparciem II Kongresu Nauki Polskiej, który akceptował wniosek ministra oświaty i wychowania o włączenie do centralnego planu badań naukowych problemu węzłowego pod nazwą „Modernizacja systemu oświaty w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym”.

Fonmowanie systemu naukowo-badawczego oświaty zmobilizowało szerokie kręgi praktyków oświatowych, których troska o wysoką jakość współczesnej szkoły wyrazić się musiała także w stawianiu postulatów i potrzeb wobec nauki, szczególnie nauk pedagogicznych.

Działania te sprawiły, iż w ostatnich latach nastąpiło ożywienie w naukach pedagogicznych, w czym istotną rolę odgrywa system naukowo-badawczy resortu oświaty i wychowania. Realizacja ogólnopolskiego programu badań oświatowych stała się momentem zwrotnym ku nauce zorganizowanej, badaniem zespołowym, orientacji na zaspokojenie węzłowych potrzeb praktyki oświatowej. Program badań problemu węzłowego „Modernizacja systemu oświaty w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym” wpłynął na ściślejsze powiązania i rozwinięcie współpracy pomiędzy ośrodkami naukowymi całego kraju, a także na umocnienie tych środowisk w ich badaniach podstawowych i stosowanych.

Koordinowana przez Instytut Badań Pedagogicznych MOiW, jako koordynatora I stopnia, całość prac badawczych, obejmuje rozległą problematykę. Stworzyło to konieczność powierzenia poszczególnych grup tematycznych

planu badań 16 wyspecjalizowanym placówkom naukowym. Jest wśród nich 5 instytutów resortu oświaty, 9 uczelni wyższych, 1 instytut resortu zdrowia i opieki społecznej oraz 1 instytut resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. W pracach na rzecz problemu węzłowego zaangażowanych jest około 4000 pracowników nauki i obsługi technicznej z około 70 jednostkami badawczymi.

Wyniki badań naukowych, przewidzianych do realizacji w latach 1976—1980, związane są z programem prac nad przygotowaniem i wdrożeniem reformy oświatowej. Ponieważ pełne wdrożenie reformy systemu edukacji narodowej zakończone zostanie w 1990 roku, plan badań problemu węzłowego koncentruje się głównie na tych pracach, które warunkują przygotowanie i wdrażanie rozwiązań praktycznych na wszystkich szczeblach wychowania i kształcenia oraz przygotowanie podstaw teoretycznych przeobrażeń w całym systemie oświaty. Jego wyniki wdrażane będą do praktyki także po roku 1980.

Mimo że plan badań nie przewidywał zakończenia prac żadnego z działów tematycznych problemu węzłowego przed 1978 rokiem, już uzyskane wyniki miały 80 etapowych i końcowych opracowań poszczególnych tematów są wykorzystywane do prac modernizacyjnych. Sposób ich wykorzystania przez resort przybiera różne formy.

I tak, prowadzone są już wdrożenia programów nauczania i wychowania sześciolatków, wdraża się także eksperymentalnie i przygotowuje do wdrożeń wyniki badań nad kształceniem w tzw. zawodach szerokoprofilowych oraz opracowano programy kształ-

cenia i wychowania w 10-letniej szkole średniej.

Wykorzystywane są przy podejmowaniu decyzji planistycznych i organizacyjnych resortu wyniki badań na temat sieci przedszkoli i szkół 10-letnich, metod planowania zapotrzebowania na kadry nauczycieli i wychowawców, struktury kwalifikacji kadr pedagogicznych i wiele innych.

Opracowania wykonane na rzecz problemu węzłowego służą propagowaniu i wyjaśnianiu idei i koncepcji oświatowych, takich jak problematyka kształcenia ustawicznego, społeczeństwa wychowującego czy szkoły otwartej. W tym względzie stworzono preferencje wydawnicze dla opracowań przygotowanych w ramach realizacji programu badań problemu węzłowego. Rozważana jest sprawa serii wydawniczej, poświęconej wkładowi nauk pedagogicznych do reformy systemu edukacji narodowej — trzy publikacje złożone zostały już do druku. W propagowaniu i upowszechnianiu osiągnięć zespołów naukowych duży udział ma kwartalnik „Badania Oświatowe”, a także inne czasopisma pedagogiczne, w tym pisma ZNP.

Instytut Badań Pedagogicznych wydaje okresowo bibliografie prac wykonanych w ramach problemu węzłowego, planuje także wydanie systemem małej poligrafii szczególnie cennych opracowań. Ostatnio opracowano tam syntetyczny raport, na podstawie uzyskanych dotychczas etapowych wyników badań, obejmujący wybrane zagadnienia wychowania przedszkolnego, kształcenia ustawicznego, czynników determinujących rozwój zdolności ucznia, kadr pedagogicznych, modelu szkoły otwartej i sieci szkolnej. Obok funkcji informacyjnej raport ten zapewne spełni funkcję propagandową i wyjaśniającą cel przygotowywanych i wprowadzanych innowacji.

Przykłady uczestnictwa nauki w realizacji reformy oświatowej świadczą o praktyce integrowania tworzącego się systemu naukowo-badawczego z modernizowanym systemem oświaty jako całością, są wyrazem praktyki włączania w system oświatowy mechanizmów samoadaptacji i samodoskonalenia się. Podstawy instytucjonalne tego procesu zapoczątkowane zostały zarządzeniem ministra oświaty i wychowania z grudnia 1976 roku powołującym Radę do Spraw Wdrażania Wyników Badań.

Ma ona szczególny charakter; opiniuje przedstawione jej wyniki badań, podejmuje decyzje o ich wykorzystaniu oraz zapewnia wykonanie decyzji. W skład rady wchodzi zarówno przedstawiciele nauki w osobach dyrek-

torów instytutów badawczych, jak i reprezentatywni przedstawiciele centralnej administracji resortu oświaty i wychowania. Decyzje podejmuje się w obecności autorów opracowań i odpowiednich reprezentantów instytucji odpowiedzialnych za wdrożenie wyników badań do praktyki.

Zgodnie z założeniami polityki resortu, działalność rady przyczyniać się będzie do zwiększania aktywności badawczej i innowacyjnej coraz szerszych kręgów nauczycieli. W coraz większym bowiem stopniu od umiejętności posługiwania się metodami naukowymi, przez co najmniej część zespołów nauczających, zależy dynamika przeobrażeń i chłonność innowacyjna systemu oświaty. Projektowany udział praktyków oświatowych w szerokim froncie modernizacji oświaty spotkał się z pełnym zrozumieniem i poparciem nauczycieli i naukowców uczestniczących w obradach Ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego Nauczycieli.

Dotychczas przedstawiciele praktyki oświatowej uczestniczyli w pracach związanych z realizacją problemu węzłowego jako członkowie komisji oceny i odbioru opracowań. Jak wykazała praktyka tworzenia programów kształcenia i wychowania w 10-letniej szkole średniej, ich udział może być rozszerzony — w zależności od tematyki badań — także na inne etapy prac, jak np. etap konceptualizacji badań.

Zarządzenie ministra oświaty i wychowania z 13 czerwca 1977 roku, w sprawie eksperymentalnego wdrażania planów i programów kształcenia i wychowania, otwiera nowe perspektywy włączenia nauczycieli w programy badań i wdrożeń ich wyników. Otwiera się zarazem możliwość upowszechnienia aktywnych metod rozwijania wiedzy i zainteresowań nauczycieli i wychowawców. Dużą rolę będzie spełniał w tym względzie stworzony system doskonalenia nauczycieli. Można założyć, że zespoły nauczające w szkołach, w których prowadzi się badania naukowe i eksperymenty wdrożeniowe, stanowią będą aktywne i chłonne innowacyjnie element systemu oświatowego.

Zaakcentowana w toku obrad kongresu potrzeba dalszego rozwijania systemu naukowo-badawczego oświaty i udziału nauczycieli we współtworzeniu nowoczesnego systemu oświaty w społeczeństwie socjalistycznym potwierdziła słuszność wyboru dróg sprzężenia nauki z praktyką oświatową.

STANISŁAW KOZIOL

R-76-U

CZYLI...

ELEMENTY BUDOWLANE

Co wynika z ich zastosowania? Kto jest eksperymentatorem? O tych i innych budowlanych sprawach miałam okazję dowiedzieć się w Poznaniu. Zaczniemy jednak od kłopotów.

Jak wiadomo, w miastach swoich, niestety, plagą stał się brak szkół w nowo powstałych osiedlach. Zaplanowane bywały dwie; zbudowana jedna lub — co gorzej — żadna. Ciężka wtedy jest dola rodziców i dzieci skazanych na dojazd do odległych nieraz placówek. Z drugiej strony w niemałe tarapaty popadają dyrekcje szkół „jedynaczek” w osiedlach gęsto zamieszkałych przez rodziny typu „dwa plus jeden, dwa lub cztery”. Placówka taka trzęszie w szwach, a rodzice uparcie nacierają, domagając się przyjęcia dzieci. Sytuacje te mogą się jeszcze pogorszyć w dobie rozwoju budownictwa mieszkaniowego, bowiem oświatowe wyrażnie za nim nie nadąża.

Jest oczywiste, że w okresie realizacji reformy potrzeby inwestycyjne w oświacie są ogromne, a sprostanie im nastęrcza wiele trudności, dlatego poszukiwania nowych rozwiązań budowlanych są na wagę złota. Departament Inwestycji i Wyposażenia Szkół Ministerstwa Oświaty i Wychowania w pełni popiera regionalne inicjatywy w tym względzie. Pomysłowością, a także konsekwencją w realizacji takich udanych prób budowlanych wyróżnia się Poznań.

PROBY WEJŚCIA

Rozbudowuje się to miasto. Kolejno wznoszone wielkie osiedla mieszkaniowe nazwano: Lech, Czech i Rus; następne nosić będą imiona królów polskich. Czy wśród stojących już — i zasiedlonych — barwnych, lekkich bloków mieszkaniowych, stanęły również szkoły, przedszkola?

Blisko pięć lat temu Poznań przystąpił do budowlanego nowatorstwa Inżynier Józef Gorzeński z „Miastoprojektu — Poznań” stworzył projekt wielkopłytkowego budynku szkolnego, a także przedszkolnego. W dzielnicy Rataje ruszyła produkcja wielkich płyt dla szkolnictwa, noszących nazwę: „R-76-U”. W końcu grudnia ubiegłego roku po raz pierwszy rozpoczęto ich stosowanie. Z płyt powstały budynki, które na osiedlach, wśród ogromnych gmachów mieszkalnych, zwracają uwagę swoją odrębnością.

Istnieją już cztery takie budynki. W trzech mieszczą się przedszkola, w jednym — o nieco innym kształcie — szkoła. Pierwsze z oddanych do użytku przedszkoli na osiedlu Lech nagrodzone zosta-

ło przez ministra oświaty i wychowania. Z daleka już przyciąga oko intensywnie niebieskim kolorem. Wewnątrz cztery sale dla czterech oddziałów, jasne halle, wygodnie urządzone schowki na leżaki, koce. Dyrektor Danuta Jakubowska, która lata całe pracowała w najcięższych warunkach, prowadząc przedszkole w baraku, już w trakcie budowy nowego pomieszczenia obmyślała urządzenie wnętrza. Ponieważ marzenia wiązała z realnymi staraniami o meble, zasłony itp., więc w rezultacie placówka urządzona jest dziś estetycznie, wygodnie, z kobicą pomysłowości.

Stosunkowo niedaleko od przedszkola usytuowana jest Szkoła Podstawowa nr 51. Przestronna, o jasnych salach lekcyjnych, szerokim hallu, dwóch salach gimnastycznych i nowoczesnej kuchni, została pomalowana z kolei na kolor malinowy. Jakby więc na znak, że wszelki schematyzm tam przełamano, nawet barwy ścian nie przypominają tego, do czego przywykliśmy w naszych wyobrażeniach o szkole. Kierujący szkołą dyrektor Zdzisław Grabarkiewicz, nie narzeka na nowy budynek. Jak dotychczas nie ujawniły się w nim żadne zasadnicze braki utrudniające pracę. Dyrektor Jakubowska ma podobne zdanie o budynku przedszkolnym.

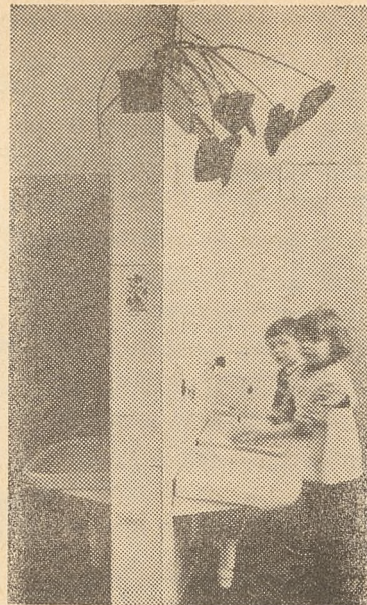
Oboje gospodarują w nowych lokalach od września, czyli niedługo, ale — jak wiadomo — na ogół właśnie pierwszy okres użytkowania nowych obiektów nastęrcza najwięcej powodów do utyskiwań na projektantów, na wykonawców. Tu nie. I to ma swoją wymowę, tym bardziej znaczącą, że korzyści z używania wielkich płyt w budownictwie oświatowym są duże.

Stosowanie elementów podobnych do tych, których używa się w budownictwie mieszkaniowym (różnią się tylko wysokością) pozwala na zatrudnienie tych samych pracujących na osiedlu brygad montażowych, na używanie tego samego sprzętu, na wykonywanie takich samych robót wykończeniowych. W rezultacie obiekt kosztuje mniej. Przedszkole na przykład, o którym tu była mowa — w myśl planów — kosztować miało blisko 14 mln złotych, kosztowało zaś trochę ponad 11. Niebagatelnym zyskiem są te blisko dwa miliony złotych, które można dorzucić do budowy następnego przedszkola czy szkoły. Szczególnie teraz, w dobie wielkich potrzeb budowlanych oświaty.

W nowych osiedlach w Poznaniu wznoszone są jeszcze trzy wielkopłytkowe przedszkola, z tego jedno na ukończeniu. Nie znaczy to jednak, że Poznań ma już trudności rozwiązane i że na jego nowych osiedlach nie brakuje placówek oświatowych. Kłopot jest zwłaszcza ze szkołami. Ta, na osiedlu Lecha, o 26 izbach lekcyjnych, pomieścić może około 1000 dzieci. W osiedlu Czecha i w budującym się Rusie nie ma jeszcze żadnej szkoły. A przecież na tych trzech osiedlach żyć będzie w sumie około 20 tys. mieszkańców. Na młodocianych ich przedstawicieli przypada na razie ta jedna, działająca już i zapełniona po brzegi szkoła. Ogromny brak budynków szkolnych odczuwa się także w innych nowych osiedlach Poznania.

No cóż, zbyt duże jednak są dysproporcje między liczbą wznoszonych obiektów mieszkalnych a liczbą obiektów oświatowych nie tylko, oczywiście, w Poznaniu. Aż prosiłoby się, by nie rozliczać naszych osiedlowych inwestycji, wyłączenie z liczby budowanych izb mieszkalnych, lecz także z towarzyszącego im zaplecza socjalno-oświatowego.

W Poznaniu trzeba na razie dzieci i młodzież z nowo wznoszonych osiedli „upychać” w szkołach sasiadujących dzielnic, a



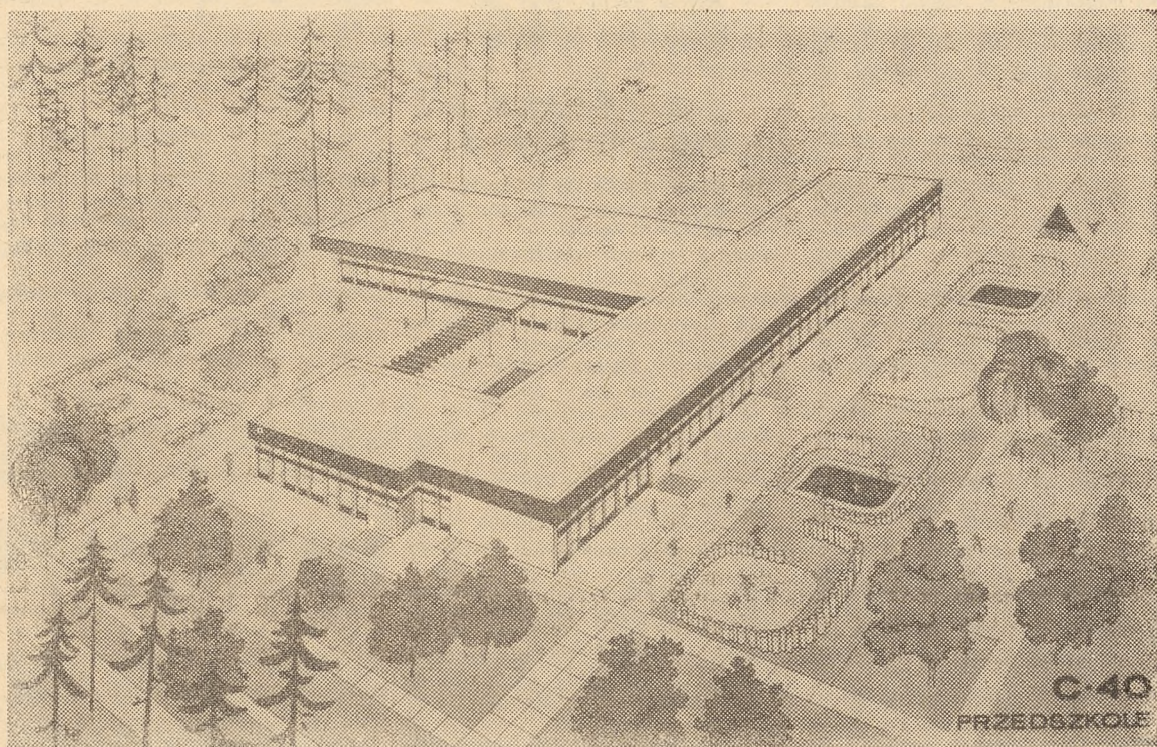
wym zajmuje się obecnie mgr Kończal. Przy pełnym poparciu i życzliwej uwadze dyrekcji „Miastoprojekt” poza dokumentacją dwóch wersji czterooddziałowych, na 120 dzieci, przedszkoli — „wiatraczka” (a więc takiego jak opisane na Lechu) i „przedszkola prostego”, pracuje teraz nad typowym projektem rozszerzonego

Wszystkie obiekty, o których tu mowa, wykonywane będą z elementów wielkopłytkowych R-76-U. Wytwarzają je w Poznaniu trzy wytwórnie (fabryki domów) usytuowane w dzielnicach: Winogrody, Suchy Las i Rataje. Kiedy rozpoczynało realizację pierwszych oświatowych obiektów wielkopłytkowych, nie obeszło się bez kłopotów. Każda z trzech wytwórni robiła pewne elementy i z koordynacją tej produkcji oraz transportem były duże tarapaty. Poradzono sobie jednak z tym i cały system zaczął funkcjonować bez zgrzytów.

Z przychylną odpowiedzią spotkała się w „Miastoprojekcie — Poznań” propozycja wicedyrektora Departamentu Inwestycji i Wyposażenia Szkół Ministerstwa Oświaty i Wychowania, inż. mgr. architekta Henryka Jakubowskiego, zaprojektowania rozwiązań technicznych dla budowy większych przedszkoli dla 180 dzieci oraz mniejszych dla 70, na które to zgłaszał zapotrzebowanie resort rolnictwa.

Warta podkreślenia jest też bardzo ścisła i harmonijna współpraca kuratorium poznańskiego „Miastoprojektu”. W kuratorium sprawami tymi kieruje orientująca się doskonale w budowlanych problemach, mgr Maria Kowalska.

W sumie można powiedzieć, że wielka płyta wielką zrobiła w



Nowość — czyli makieta przedszkola typu C-40. Obiekt czterooddziałowy wykonany z materiałów drewnopochodnych. Budynek jest prawidłowo rozwiązany funkcjonalnie, okna wszystkich pomieszczeń dla dzieci wychodzą na południe i „pełne” są dobrego oświetlenia. W dwóch sasiadujących segmentach znajduje się jadalnia, sala gimnastyczna, pokoje biurowe. Przedszkole to ma ponadto piwnice tak bardzo pożądane przez gospodarne kierowniczki placówek. Projekt wykonany jest w dwóch wariantach w tzw. wielkiej i małej płycie i przewiduje się, że zrobi on dużą „karierę”.

więc niejako — zamast rozładowywać — tworzyć trudne szkolne problemy. Z tym większą uwagą śledzić więc należy udane próby rozwiązań budownictwa oświatowego i to, co w oparciu o uzyskane już doświadczenia robi się teraz i robić będzie nadal.

WIELKA KARIERA WIELKIEJ PŁYTY

W ambitnym „Miastoprojekcie — Poznań” budownictwem oświa-

„żłobka-przedszkola” wielkomięjskiego i wiejskiego.

Właściwie dokumentacja takiej podwójnej placówki dla 75 dzieci już istnieje. Teraz robi się „przymiarke” poszerzenia tego systemu, by w sumie żłobek i przedszkole pomieścić mogły 180 dzieci. Na etapie koncepcji w pracowni „Miastoprojektu” jest również projekt dziesięcioletniej szkoły średniej. Planuje się, że pełny projekt techniczny ukończony będzie do roku przyszłego, a w 1979 zacznie się go realizować.

Poznaniu karierę. Wszystkie nowe obiekty oświatowe wznoszone tam będą teraz metodą wielkopłytkową. Postanowiono również udaną próbę przenieść poza granice miasta i budować tak samo na terenie województwa, oczywiście, tam, gdzie to okaże się dobrym rozwiązaniem.

Tak więc Poznań zaczyna stosować wielkie płyty na dużą skalę, ale są one specjalnie tworzone dla budownictwa oświatowego. W NRD, w Czechosłowacji zarówno szkoły, jak i przedszkola często tworzy się z płyt mieszkaniowych o znormalizowanej wysokości 2,5 m. Oczywiście, bardzo ułatwia to cały proces.

U nas rozważa się obecnie problem budowy przedszkoli z płyt mieszkaniowych, idzie się przy tym na koncepcję rekompensowania niższych ścian większą powierzchnią i dobrym oświetleniem wnętrza. Projekty te mają zwolenników i przeciwników, koronnym argumentem tych ostatnich jest fakt, że w przedszkolach NRD i Czechosłowacji pracuje się z 18-osobowymi grupami dzieci. Tak małe liczebnie mają, nawet w niższych pomieszczeniach, dostatecznie dużo powietrza i światła. W naszych zaś warunkach sprawa ma się zgoła inaczej, przedszkola są, i długo jeszcze będą, przeładowane. Trudno więc mówić o większej dla maluchów przestrzeni, wobec czego wysokość ścian odgrywa jednak wielką rolę. Niemniej problem jest analizowany i dobrze, że tak się dzieje, bowiem bardzo pożądane jest szukanie różnych rozwiązań.

Przykład Poznania dowodzi, że dzięki pomysłowości wiele można zyskać.

HANNA POLSAKIEWICZ

To właśnie poznańskie wielkopłytkowe przedszkole, nagrodzone przez ministra oświaty i wychowania, a zbudowane na osiedlu „Lech”. Wówczas było jeszcze w budowie, dziś — pełne już jest dziecięcego gwaru.





31 października

Podobnie jak przed miesiącem i tym razem poniedziałkowa audycja Redakcji Pedagogicznej Polskiego Radia miała charakter spotkania nauczycieli szkół Warszawy, Wrocławia i Bydgoszczy z ministrem oświaty i wychowania — Jerzym Kuberskim. Tym razem tematem wymiany poglądów były prace społecznie użyteczne. Dyskutowano wspólnie nad celowością i sensem pracy, którą obowiązkowo wykonuje młodzież. Podajemy obszernie fragmenty tej rozmowy, gdyż problemy w niej podjęte wydają się ważne i trzeba o tym mówić w szkołach nie tylko w czasie przerwy jesiennej.

PRACE O DUŻEJ UŻYTECZNOŚCI SPOŁECZNEJ

W. KOBYLECKA, Redakcja Pedagogiczna Polskiego Radia: — Problem należy do najbardziej kontrowersyjnych, wciąż wywołuje emocje, sądzę więc, że powinien stać się przedmiotem szczególnej uwagi. Nie zawsze dzieje się dobrze z właściwym rozumieniem prac społecznie użytecznych, pracom tym towarzyszy często niepotrzebna buchalteria — zbieranie pieczęci, podpisów, zaświadczeń o wykonaniu jakiegoś zobowiązania. Zaczyna się liczenie, przeliczanie — co i o ile się opłaca. Słowem — zarządzanie, któremu przyświecała słuszną i ważną ideą wychowania przez pracę, ulega w praktyce wynaturzeniu. Poczynione przez nasz zespół obserwacje dowodzą, iż wiele szkół w organizowaniu tej działalności bierze się z niewłaściwego traktowania przez szkołę, przez zespół pedagogiczny — prac młodzieży. Proponuję więc, abysmy dziś w naszej rozmowie ujawnili całą prawdę o tej sprawie.

M. NOWICKA, V Liceum Ogólnokształcące we Wrocławiu: — U nas bardzo solidnie przygotowaliśmy się do prac w czasie przerwy jesiennej. Najczęściej front robót mamy zapewniony i młodzież jest chętna. Gorzej z zakładami, nasi kontrahenci nie zawsze wywiązują się ze swoich obowiązków, wynikających z umów...

W. KOBYLECKA: — To zastrzeżenia do zakładów pracy. Proponuję jednak mówić o tym, jakie mamy zastrzeżenia do siebie, do szkół.

P. OBORSKA, Szkoła Podstawowa nr 29 w Warszawie: — W mojej szkole początkowo mieliśmy dużo kłopotów z zorganizowaniem pracy. Postawiliśmy na samoobsługę uczniów, a zajęcia młodzieży nie ograniczają się tylko do czterech dni wolnych jesienią, trwają cały rok. Co robimy? Malujemy pomieszczenia, sprzątamy, młodzież starszych klas naprawia pomoce naukowe.

Stały kontakt z radą osiedlową pozwala nam wychodzić z pracą społecznie użyteczną na zewnątrz, do środowiska, wygląd osiedla to cząstka pracy naszych wychowanków.

Zgłaszam wnioski o rozdzielnie przerwy jesiennej na dwa terminy — na jesień i wiosnę. Chciałam to wprowadzić u siebie, ale nie dano mi zezwolenia na ten podział.

J. MARCZYŃSKI, Liceum Ogólnokształcące w Bydgoszczy: — W naszej szkole największą trudnością sprawiło stworzenie odpowiedniej atmosfery, w której podjęcie pracy fizycznej nie byłoby przymusem. Częściowo te opory pokonałam. Ale są też inne. Bywa, że młodzież, po dwóch dniach pracy, na przykład w polu, przestaje się już nią interesować i chętnie zmieniają rodzaj zajęć — wyraźnie pod kątem przyszłych studiów. A więc przyszli studenci politechniki powinni pracować w przemyśle czy budownictwie, uczelni rolniczych — w rolnictwie itp. (...)

Z. DĄBROWSKI, Technikum Elektroniczne we Wrocławiu: — Młodzież nasza od wielu lat pracuje z pożytkiem w różnych miejscach w ramach OHP. Jako opiekun hufca organizuję także prace społecznie użyteczne jesienią, do mnie należy przygotowanie terenu robót w zakładach produkcyjnych. Sądzę, że u nas właściwie zrozumieliśmy intencję zarządzenia, jesienią organizujemy zajęcia tam, gdzie każde ręce są na wagę złota, czyli w rolnictwie. Ma to być przecież praca o dużej użyteczności społecznej.

P. OBORSKA: — Inaczej wygląda ten front robót w szkole podstawowej; naszym celem jest uczenie samoobsługi, dzieci chętnie to robią...

W. KOBYLECKA: — Przepraszam, że przerywam dyskusję, ale kiedy słucham tych wypowiedzi, wciąż nasuwa mi się wątpliwość: skoro jest tak dobrze, to

dlaczego jest aż tak źle? W dalszym ciągu istnieją w szkołach nieczne praktyki wyliczania uczniów z godzin, z dobrych uczynków itp. A to nie wychowuje.

M. STRĄCZKOWA, Polskie Radio Warszawa: — Byłam nie tak dawno w pewnej warszawskiej szkole. Kiedy wychodziłam, okazało się, że pada deszcz. I oto znalazł się usłużny uczeń, który otworzył parasol odprowadził mnie daleko do przystanku. Kiedy zaczęłam dziękować za piękny gest, odpowiedział: „Ależ, niech pani nie dziękuje, nasza klasa podjęła zobowiązanie pracy społecznej, wszystkie minuty spędzone z panią zwróci mi się, bo zwiększają moje konto”. A więc i tak bywa.

J. KUBERSKI: — Dobrze się stało, że powiedzieliśmy sobie tutaj wiele na tak ważny temat. Skoro z właściwym rozumieniem istoty prac społecznie użytecznych są trudności, to rzecz trzeba wyjaśnić do końca, abysmy wiedzieli, w jakim miejscu jesteśmy.

Z tak poważnej sprawy, jak prace młodzieży, nie wolno nikomu żartować, nie wolno tej działalności lekceważyć. Padła tu propozycja, aby jesienią przerwę organizować w dwu terminach. Być może w stosunku do małych dzieci w szkole podstawowej jest to uzasadnione. Inaczej trzeba jednak spojrzeć na starszych uczniów i młodzież szkół średnich. Skoro praca przez nią wykonywana ma przynieść pożytek gospodarce narodowej, jeśli czas ten nie jest stracony, to przerwa czterodniowa nie wydaje się za długa.

M. NOWICKA: — Trzeba sobie powiedzieć jedno: jeśli odrywamy młodzież od jej podstawowych obowiązków, od nauki, to wykonywana przez uczniów praca musi być tak ważna i tak wychowawczo uzasadniona, aby usprawiedliwiała nieobecność w szkole.

J. KUBERSKI: — Zgadzam się

z tym poglądem. Jeśli jest inaczej, to natchnieniem powstaje pytanie: po co to wszystko organizować, skoro pożytek niewielki.

M. SZCZERBA, V Liceum Ogólnokształcące w Bydgoszczy: — Uważam, że do czterodniowej przerwy jesiennej w szkołach należy podejść w sposób elastyczny...

M. NOWICKA: — Proponuję, aby w okresie prac polowych organizować zajęcia młodzieży w zależności od potrzeb zgłoszonych przez PGR. Uczniowie byłiby tam kierowani grupkami, w różnych terminach, czyli niekoniecznie wszyscy razem w wyznaczonych z góry czterech dniach.

J. KUBERSKI: — Koleżanko Dyrektor, bardzo przepraszam, ale my mówimy nie o przerwie, lecz o pracy. Jeśli jej nie ma, to pytam: po co przerwa w zajęciach? W takich warunkach lepiej będzie przerwy nie ogłaszać w ogóle, ponieważ jest to antychowawcze.

Zgadzam się z Wami w zasadniczej sprawie: niech to będzie organizowane bardziej elastycznie (...)

Musimy wszyscy pamiętać o tym, że praca jest honorem, zaszczytem, ale też obowiązkiem każdego. Nie mówię o tym z pozycji ministra, lecz rodzica, który również chodził na wywiady. Narzekamy w szkole na brak wolnych, sprzątań itp. A dlaczego nie organizujemy w tym czasie samoobsługi młodzieży? Dlaczego porządek, ład w otoczeniu szkoły nie jest wspólną troską młodzieży i to na co dzień? Nie chodzi nam przy organizowaniu tych zajęć o rozliczanie z akcji, o sumowanie dobrych uczynków — to nie powinno mieć miejsca. Rzecz w tym, aby w codziennej szkolnej rzeczywistości uczyć poszanowania pracy i jej wyników — właśnie przez pracę.

Zorganizowane jesienią zajęcia młodzieży w polu są bardzo potrzebne gospodarce, wybór terminu nie jest przypadkowy. Prowadziliśmy różne badania, który okres roku szkolnego jest najwłaściwszy dla tego rodzaju prac. Okazało się, że właśnie jesień. Za terminem tym opowiedzieli się także lekarze — po sześciotygodniowym pobycie w szkole następuje gwałtowny kryzys w organizmie uczniów, spowodowany szybszym — po długich wakacjach — zmęczeniem; nie bez znaczenia jest także fakt, iż właśnie jesienią wchodzimy w okres krótszego dnia.

I co ogromnie ważne, jest to czas zbioru ziemniaków. A to nie jest dla nas wszystkich bez znaczenia. Malowanie domków campingowych przez młodzież, o czym tu dziś mówiono, jest na pewno wzniosłe. Ale nie o takie prace chodzi. Gniecie na polu buraków cukrowych czy ziemniaków przynosi ogromne straty gospodarce i każdemu z nas. Jest to nasza wspólna strata i dlatego powinniśmy preferować prace polowe.

I jeszcze jedno: wybór zajęć dla młodzieży liceów ogólnokształcących zgodnie z kierunkiem przyszłych studiów — tę myśl dzisiaj zgłoszono. Przymierzanie się do zainteresowań młodzieży jest zapewne w swojej intencji szlachetne, ale mija się z celem naszych tutaj przedsięwzięć. Musimy pamiętać bowiem, że po pierwsze — połowa spośród licealistów nie dostanie się na studia i podobnie bardzo różnorodne zajęcia zawodowe. A po drugie — czy naprawdę człowiek, który osiągnął wysoki stopień specjalizacji w określonej dziedzinie, nie powinien znać charakteru innej pracy?

Wreszcie sprawa samej młodzieży. Uważam, że poczucie odpowiedzialności, stosunek do pracy powinniśmy kształtować nie poprzez pogadanki, choćby najlepsze, lecz w trakcie pracy. Jest ona znakomitą okazją do rozszerzania poczucia odpowiedzialności. Słowem — opowiadam się za tym, abysmy w codziennej działalności szkół poświęcili wychowaniu przez pracę więcej uwagi.

W. KOBYLECKA: — Rozumiem z tego, że jest Pan Minister za elastycznością zajęć, że wobec małych dzieci można stosować pewne ulgi. Ale przecież jest zarządzenie, które wyraźnie stawia sprawę określonej liczby godzin pracy społecznie użytecznej każdego ucznia.

J. KUBERSKI: — Jeśli będzie my chcieli zastąpić wychowanie różnego rodzaju formalnymi oświadczeniami, to celu nie osiągniemy nigdy i szkoda będzie naszych wysiłków. Znam przypadek, że w szkole wiejskiej od młodzieży mieszkającej w internacie żądano zaświadczeń od setki potwierdzających prawdziwość wykonanej pracy na polu rodziców. Wszystko zatem, co jest czystą buchalterią, powinno być wyeliminowane.

Na prace społecznie użyteczne wyznaczaliśmy w roku 78 godzin, co wynika z prostego wyliczenia: 39 tygodni w roku pomnożone przez dwie godziny tygodniowe daje 78. Dla młodszych dzieci jest to o połowę mniej. I bynajmniej nie chodzi o to, aby każde dziecko rozliczać z tych 78 godzin, wszystko zależy przecież od sytuacji wychowawczej. Chodzi jednak o to, aby młodzież rzeczywiście pracowała — krócej lub dłużej — ale solidnie i porządnie, autentycznie. Uczyliśmy zatem wszystko, by wyeliminować z tej działalności to, co nas kompromituje jako wychowawców i jako organizatorów.

Jestem za tym, aby ten rodzaj zajęć nazywać pracą społecznie użyteczną. Inny nieco charakter ma praca społeczna, bo jest podejmowana ochotniczo i nikomu nie można jej narzucić. Natomiast w naszym przypadku mamy do czynienia z pracą obowiązkową, o dużej użyteczności społecznej. I takie rozumienie obowiązku należy wpajać naszej młodzieży.

Opracowała: M.R.

Instytuty naukowo-badawcze Ministerstwa Oświaty i Wychowania mają za sobą już pięć lat działalności. 27 października bieżącego roku w sali konferencyjnej Instytutu Kształcenia Zawodowego po raz szósty odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku pracy Instytutów. Organizatorem uroczystości byli: Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz resortowa Rada do Spraw Koordynacji Działalności Placówek Naukowych. Oprócz dyrekcji i pracowników Instytutów w inauguracji udział wzięli: pierwszy zastępca ministra oświaty i wychowania, prof. dr Jerzy Wolczyk oraz wiceminister, gen. dyw. Zygmunt Huszcza, a także dyrektorzy współpracujących z instytutami wydawnictw.

Otwarcia uroczystości dokonał dyrektor Departamentu Organizacji Badań i Prognoz Oświatowych ministerstwa — Franciszek Krysiak. Podkreślił on poważny dotychczasowy dorobek Instytutów, które w stosunkowo niedługim czasie dokonały opracowania struktur i długofalowych planów pracy, zebrały kolektywy pracowników, okrzepły organizacyjnie i obecnie racjonalnie realizują zadania, które przed nimi postawiono. Ich zasługą jest również twórczy wkład w przygotowanie szeregu seminariów i konferencji naukowych niejednokrotnie o znaczeniu międzynarodowym.

INAUGURACJA PO RAZ SZÓSTY

Trzeba też stwierdzić, że w poczynaniach resortu rola Instytutów systematycznie wzrasta.

W swoim wystąpieniu pierwszy zastępca ministra oświaty i wychowania, prof. dr Jerzy Wolczyk przypominał, że miniony rok był dla Instytutów okresem szczególnie intensywnej działalności. Skoncentrowały się one nad pracami programowymi, związanymi z reformą systemu edukacji narodowej, aktywnie uczestniczyły w ważnych wydarzeniach naukowych i społecznych. Każdy Instytut może wylegitymować się poważnym dorobkiem naukowym, programowym i organizacyjnym.

Instytut Programów Szkolnych miał szczególnie pracowity okres, bo przygotował programy do wszystkich przedmiotów w reformowanej powszechnej szkole średniej.

Instytut Kształcenia Zawodowego poczynił istotny postęp w pracach nad reformą szkolnictwa zawodowego, przygotował generalną koncepcję modernizacji tego szkolnictwa, która jest wynikiem głębokich, wnikliwych analiz i porównań.

W niespotykanym dotychczas zakresie rozwinął Instytut

Kształcenia Nauczycieli prace nad podwyższaniem kwalifikacji pedagogów, zorganizował także we własnym zakresie kształcenie nauczycieli na poziomie studiów wyższych, objął rzeszę pedagogów kształceniem w ramach NURT.

Intensywną działalność nad realizacją problemu węzłowego, jakim jest „modernizacja systemu edukacji narodowej”, rozwijał również Instytut Badań Pedagogicznych.

I wreszcie najmłodsza placówka — Instytut Badań nad Młodzieżą — zapoczątkowała szereg istotnych prac badawczych; Instytut systematycznie gromadzi wiedzę o młodzieży, przygotowuje ważne opracowania.

Ocena wyników pracy wszystkich pięciu placówek wypadła nader pozytywnie. Ubiegły rok był rokiem intensywnej, pomyślnej pracy i bardzo sprzyjał rozwojowi naukowemu pracowników. Wystarczy sięgnąć do statystyki, aby zilustrować to stwierdzenie. W 1972 roku w Instytutach Ministerstwa Oświaty i Wychowania zatrudnionych było 88 osób ze stopniami i tytułami naukowymi — obecnie pracuje ich 148. Przed pięcioma laty Instytuty miały 8

profesorów, 13 doktorów habilitowanych i 70 doktorów, obecnie mają 10 profesorów, 20 doktorów habilitowanych i 118 doktorów. Dodać do tego należy, że 77 osób ma zaawansowane rozprawy doktorskie, a 32 — habilitacyjne. Rozpatrywane są trzy wnioski o tytuły profesorskie. Te liczby charakteryzują również dynamiczny rozwój naukowy Instytutów.

Kongres Pedagogiczny wytyczył także dla Instytutów nowe zadania. Najważniejszym z nich na rok bieżący jest skupienie uwagi na realizacji zadań badawczych związanych z problemem węzłowym. Wyraźniejszy postęp powinien być osiągnięty w teorii kształcenia zawodowego, gdyż jest nam ona niezbędna zarówno na dziś, jak i na dalszą przyszłość, a także w teorii wychowania (ta problematyka pozostawała dotychczas nieco na marginesie) — możemy i powinniśmy sformułować teorię wychowania przed-szkolnego.

Ważnym zadaniem jest optymalizowanie prac naukowych i badawczych, są one wprawdzie trudno wymierne, ale należy ten trud podjąć.

Pierwszy zastępca ministra,

prof. dr Jerzy Wolczyk stwierdził, że Instytuty dobrze służą resortowi, rozwojowi myśli pedagogicznej i społeczeństwu. Jest to w dużej części wynik harmonijnego współdziałania dyrekcji placówek z organizacjami partyjnymi i związkowymi. Wystąpienie swoje zakończył serdecznymi życzeniami powodzenia i satysfakcji z pracy, zaadresowanymi do wszystkich pracowników.

Następnie ministrowie — Jerzy Wolczyk i Zygmunt Huszcza — dokonali aktu dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi pracowników Instytutów.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Jan Bartha, Michał Fidelus, Wacław Gniwowski, Czesław Herod, Janina Koblewska, Zbigniew Radwan oraz Hanna Szmuszkiewicz. Ponadto 37 osób otrzymało Złote Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi, zaś 17 pracowników, udekorowano Medalami Komisji Edukacji Narodowej.

Uroczystość inauguracji nowego roku pracy Instytutów zamknął wykład dyrektora Instytutu Kształcenia Zawodowego, prof. dra Tadeusza Nowackiego na temat: „Kwalifikacje pracowników — podstawowe pojęcie pedagogiki pracy”.

(RAC)

Prezes ZG ZNP, kol. Bolesław Grzesz został przyjęty przez I sekretarza KW PZPR, tow. Tadeusza Grabskiego i sekretarza Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR, tow. Zofię Zamojską.

W rozmowach — które odbyły się przy udziale dyrektora OUPIS w Poznaniu, kol. Antoniego Jakowskiego, kuratora oświaty i wychowania, kol. Mariana Pietraszewskiego i kierownika Oddziału ZG ZNP — poruszono wiele problemów dotyczących przede wszystkim stanu realizacji uprawnień socjalno-bytowych

Z WIZYTĄ NA ZIEMI KONIŃSKIEJ

nauczycieli, a szczególnie kierowników rozwiązywania kwestii mieszkaniowej w województwie oraz stanu przygotowań kadry i bazy do wdrażania powszechnej 10-letniej szkoły średniej.

Spotkanie to odbyło się w czwartą dwudniową wizytę (19 i 20 października br.) kolegi prezesa na ziemi konińskiej.

Kol. Bolesław Grzesz spotkał się

również z przewodniczącym WRZZ, tow. Januszem Witkowskim. Omawiano formy współdziałania WRZZ z konińską oświatą i ogniwami związkowymi.

Na naradzie ze społecznym aktywnym i pracownikami Oddziału ZG ZNP oraz z grupą nauczycieli, którym w tym roku nadano Tytuł Honorowy „Zasłużony Nauczyciel PRL”, kol. prezes zapoznał

się z głównymi kierunkami działania Oddziału ZG ZNP, z problemami pracy wewnątrzwiązkowej, z osiągnięciami władz oświatowych i związkowych w zakresie organizowania wypoczynku pracowników oświaty, którym w bieżącym roku zapewniono ponad 1200 miejsc wypoczynkowych. Z tej liczby 10 proc. to miejsca we własnym, obecnie rozbudowanym

ośrodku wypoczynkowym położonym nad jeziorem w Wasoszach.

Dwudniowy pobyt zakończony został spotkaniem z prezesami rad zakładowych ZNP podczas narady inaugurującej kampanię sprawozdawczą w ogniwach związkowych. Prezes ZG ZNP, kol. Bolesław Grzesz poinformował zebranych o pracach Ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego. Nauczycieli oraz o głównych kierunkach działania Zarządu Głównego ZNP.

GABRIEL WOŹNIAK
kierownik Oddziału ZG ZNP w Konińsku

Od początków istnienia ZSRR problemy oświaty zajęły szczególne miejsce w realizacji ustrojowych i ideologicznych założeń pierwszego w dziejach socjalistycznego państwa. Choć oświata w ZSRR przechodziła przez różne rozwiązania organizacyjne, to wszystkie je łączyło zawsze wspólne dążenie do jak najdoskonalszego urzeczywistnienia określonych zasad polityki oświatowej. Najważniejszymi z nich były i są następujące: ścisła więź działalności dydaktyczno-wychowawczej z zadaniami politycznymi, ideologicznymi i gospodarczymi państwa radzieckiego, zagwarantowanie wszystkim obywatelom prawa do oświaty, oparcie kształcenia na zasadzie państwowości, świeżości i naukowości, sprzężenie kształcenia szkolnego z nauczaniem politechnicznym i wdrażaniem do pracy.

Sześćdziesięcioletnie dzieje szkoły radzieckiej są historią realizacji tych założeń, a zdobyte doświadczenia, w ciężkich nieraz chwilach dla narodu — tworzą dzisiaj bogaty dorobek socjalistycznej myśli pedagogicznej.

Z perspektywy czasu można stwierdzić, że na gruncie pedagogiki radzieckiej najtrudniejsza w konfrontacji z życiem okazała się zasada politechniczności kształcenia i przygotowania do pracy, mimo iż w teorii i praktyce poświęcano jej od początku istnienia szkoły radzieckiej wiele uwagi. Jedną z najbardziej interesujących prób była, jak wiadomo, reforma szkolna z 1958 r., przewidująca poświęcenie w średniej szkole ogólnokształcącej około 1/3 czasu nauczania na pracę produkcyjną.

Rozwój oświaty w ZSRR jest na świecie przedmiotem powszechnej uwagi, szczególnie bacznie śledzony jest w krajach socjalistycznych. Każda przeprowadzana na ich terenie reforma szkolna wykorzystuje nagromadzone w Kraju Rad doświadczenia i osiągnięcia.

I obecnie w nuncie doniosłej reformy systemu oświaty w Polsce spotęgowały się u nas badania nad szkolnictwem w innych krajach, a zwłaszcza nad jego postępami w ZSRR, tym bardziej, że nasze prace ustawodawcze, dotyczące ostatniej reformy, zbierają się

gły się z opublikowaniem w 1973 r. nowej ustawy oświatowej w Związku Radzieckim.

Szersza jej znajomość może więc okazać się pożyteczna w dalszych naszych pracach nad przyszytym kształtem polskiej ustawy.

Dlatego też z uznaniem należy przyjąć ostatnią pracę Macieja Świątka^{*)} na temat założeń radzieckiego ustawodawstwa oświatowego. Publikacja ta składa się z dwóch części.

W pierwszej autor naszkicował najważniejsze cechy charakteryzujące radzieckie ustawodawstwo, wskazał na jego podstawowe u-

warunkowania ustrojowe, polityczne i społeczne. Następnie zwięźle omówił cały system zarządzania oświatą w ZSRR.

W drugiej części pracy znajdziemy, przetłumaczony przez autora, tekst ostatniej ustawy: „Podstawy ustawodawstwa ZSRR i republik związkowych o oświacie ludowej z dnia 19 lipca 1973 roku”.

Pierwsza część pracy pomyślana została w ten sposób, aby czytelnik, przystępując do analizy tekstu ustawy, uświadomił sobie prawne i polityczne aspekty ustawodawstwa oświatowego. Służy temu przypomnienie ogólnych założeń ustawodawstwa radzieckiego, które zmierzają do utrwalenia władzy ludzi pracy, rzeczywistej równouprawnienia obywateli we wszystkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego oraz do umocnienia

Z KSIĄŻEK

„ZAŁOŻENIA RADZIECKIEGO USTAWODAWSTWA OŚWIATOWEGO”

szanym we wstępie omawianej rozprawy jest kwestia zarządzania oświatą. W tej dziedzinie istnieją dość znaczne różnice między Polską a ZSRR, wynikające z innej struktury administracji, choć i tu nie brak jest cech wspólnych. Łatwo jest wprowadzić uchwycić fakt istnienia trzech centralnych organów zarządzania oświatą (Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Średniego Zawodowego oraz Państwowy Komitet Rady Ministrów ZSRR do Spraw Kształcenia Zawodowo-Technicznego), ale sprawy podziału kompetencji między tymi resortami, a także między nimi a innymi ministerstwami oraz przedsiębiorstwami i organami przedstawicielskimi (radami delegatów ludu pracujących) układają się nieco inaczej niż w naszym kraju. Są to jednak kwestie,

których omówienie jest niezbędne dla zrozumienia zasadniczych założeń radzieckiego ustawodawstwa oświatowego, odzwierciedlającego podstawowe zasady organizacji państwa radzieckiego. Problemy te zajmują w radzieckiej ustawie wiele miejsca.

Jasne przedstawienie przez autora najważniejszych uprawnień i zadań głównych organów administracji oświatowej oraz rad delegatów ludu pracującego — pozwala lepiej wnikać w treść wielu sformułowań ustawy. Autor podkreśla szczególnie znaczną odpowiedzialność ministerstw i dużych przedsiębiorstw za kształcenie kadr dla swoich zakładów produkcyjnych. Radziecki system zarządzania oświatą — mimo rozbicia zadań w zakresie kształcenia między wiele jednostek administracyjnych i gospodarczych — jest jednak tak skonstruowany, że oświata ma zapewnione warunki pełnej realizacji zasady jednolitości kształcenia.

Autor zwraca też uwagę na pewne ogólne cechy radzieckiej ustawy oświatowej, takie jak jej całościowy charakter, konkretność w określaniu celów i zadań oświatowych przy jednoczesnym gwarantowaniu elastyczności ich realizacji. Wskazuje na wiazanie celów dydaktycznych z celami wychowawczymi oraz na przyjęcie koncepcji szerokiego profilu kształcenia.

W omawianej przez Macieja Świątka ustawie przewija się dążenie do stałego podnoszenia prestiżu kształcenia politechnicznego, w myśl postulatów W. Lenina, który w pierwszych latach władzy radzieckiej mówił: „Do produkcji potrzebni nam są inżynierowie, toteż bardzo cenimy ich pracę”. Autor zwraca również uwagę na ścisłe powiązanie działalności placówek oświatowo-wychowawczych z życiem środowiska, w którym one funkcjonują, na łączenie procesu dydaktyczno-wychowawczego z zadaniami wychowania komunistycznego.

We wstępie podkreślona została przez autora także kwestia nieco innego w ZSRR niż w Polsce finansowania oświaty. Ustawodawstwo radzieckie nakłada bowiem znacznie większe obowiązki w tej dziedzinie na instytucje, przedsiębiorstwa państwowe,

sowchozy, kolchozy i inne organizacje gospodarcze.

Druga część publikacji zawiera wierne tłumaczenie tekstu „Podstawy ustawodawstwa ZSRR i republik związkowych o oświacie ludowej z dnia 19 lipca 1973 roku”. Ta obszerna, bo licząca 65 artykułów, ustawa reguluje zasadnicze kwestie dotyczące ogólnego zarządzania oświatą oraz zagadnienia szczegółowe dotyczące wychowania przedszkolnego, kształcenia na poziomie średnim, wychowania pozaszkolnego, kształcenia zawodowo-technicznego i kształcenia na poziomie wyższym.

Na stronie 33 pracy znajdziemy artykuł omawiający prawa i obowiązki uczniów oraz studentów. Autor omawia także takie problemy jak: przygotowanie kadr pedagogicznych, prawa i obowiązki zawodowe pracowników oświaty ludowej, dalej prawa i obowiązki rodziców w dziedzinie wychowania i nauczania dzieci, baza dydaktyczno-materiałna placówek oświaty ludowej. Całość zamyka rozdział traktujący o prawach obywateli innych krajów i osób bez obywatelstwa do otrzymywania wykształcenia w ZSRR oraz międzynarodowych umowach i porozumieniach w tej dziedzinie.

Ukazanie się pracy Macieja Świątka należy powitać z zadowoleniem gdyż, zwłaszcza obecnie, dokładna znajomość podstaw ustawodawstwa oświatowego ZSRR, ich założeń społecznych i organizacyjnych jest szczególnie na czasie w atmosferze intensywnych u nas prac nad polską reformą ustroju szkolnego.

Rozprawa Macieja Świątka jest poważnym przyczynkiem do popularyzowania w naszych środowiskach pedagogicznych systemu oświatowego Związku Radzieckiego, który milionom dzieci robotników i chłopów stwarza wszechstronne możliwości zdobywania wiedzy, sprzyjając tym samym systematycznemu zwiększaniu potencjału intelektualnego społeczeństwa.

BOGDAN BILLIK

^{*)} Maciej Świątek: Założenia radzieckiego ustawodawstwa oświatowego. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1977.

„OGRÓD PRZEDSZKOLNY”

Jednym z ważnych elementów wychowania dziecka w wieku przedszkolnym jest kontakt z otaczającą je przyrodą. Nowy program wychowania przedszkolnego kładzie duży nacisk na wdrażanie dzieci do obserwacji, eksperymentowania i działania praktycznego. Terenem, na którym te zadania można spełniać z pożytkiem, jest ogród przedszkolny. Stanowi on doskonałe miejsce do organizowania wielu zajęć praktycznych, do uprawiania i obserwacji roślin oraz hodowli zwierząt.

Praca na świeżym powietrzu, dostosowana, oczywiście, do wieku i możliwości dzieci ma wiele walorów wychowawczych, nie tylko zaspokaja naturalną potrzebę ruchu i poznania świata, wzbogacając tym samym sferę emocjonalną, lecz uczy również współpracy z grupą, wdraża do porządku wyrabia poczucie związku człowieka z naturalnym środowiskiem itd. itp.

Nauczycielki przedszkola powinny traktować ogród jako przedłużenie sali zajęć. Aby jednak spełniał on te cele, musi być odpowiednio urządzony. To pierwszy warunek, drugi — to planowe i umiejętne organizowanie zajęć z myślą o korzyściach jakie dzieci powinny wynosić, zarówno intelektualnych, jak i zdrowotnych. Nie każda nauczycielka przed-

szkole wie — bo i skąd — jak się do tego zabrać, toteż nie wszędzie jeszcze ogródki jest w pełni wykorzystywane.

Dużą pomocą w tej dziedzinie służyć może wydany ostatnio w ramach Biblioteczki Pedagogicznej Nauczyciela Przedszkola — poradnik metodyczny i agrotechniczny pt. „Ogród przedszkolny”. Praca ta powstała z inicjatywy Sekcji Wychowania Przedszkolnego przy ZG ZNP, jest wynikiem kilkuletnich doświadczeń jej autorów — biologa i nauczycielki. Kol. kol. E. i J. Frątczakowie dzielą się z czytelnikiem fachową wiedzą i własnym bogatym doświadczeniem. Książka przeznaczona jest w zasadzie dla nauczycieli przedszkoli i innych placówek wychowania przedszkolnego. Można ją także polecić nauczycielom klas początkowych, studentom zdobywającym wyższe kwalifikacje na kierunku pedagogiki przedszkolnej oraz rodzicom posiadającym ogródek czy działkę i zdradzającym chęć wykorzystania ich również dla celów wychowawczych.

Jest to podręcznik wykładający w sposób jasny, zwięzły i przystępny, jak należy zagospodarować zielony teren przedszkola i jak z niego korzystać przy realizowaniu wybranych partii nowego programu.

Książka składa się z czterech rozdziałów. Rozdział pierwszy poświęcił autorzy omówieniu wszechstronnych możliwości oddziaływania zajęć w ogrodzie na kształtowanie osobowości dziecka. W

rozdziale drugim podano podstawowe wiadomości o budowie morfologicznej i życiu roślin nadających się do uprawy w przedszkolnym ogrodzie, jak się one rozmnażają i jakie warunki są im niezbędne do prawidłowej wegetacji.

Rozdział trzeci zawiera porady i sugestie techniczne, agrotechniczne, agrobiologiczne i metodyczne dotyczące urządzania ogrodu i całego terenu zielonego. Autorzy, uwzględniając zróżnicowane warunki przedszkoli, omawiają różne warianty zagospodarowania otoczenia budynku.

Autorzy nie dają jednego schematu urządzania ogrodu, lecz proponują kilka jego wariantów. Dzięki temu wskazówki zawarte w książce mogą być przydatne wszystkim przedszkolom, nawet tym, które dysponują skromnym skrawkiem zieleni.

Z lektury tego rozdziału czytelnik dowiaduje się, jakie i kiedy sadzić rośliny, jak je pielęgnować, jak uprawiać glebę, nawozić, odchwaszczać, jakimi posługiwać się narzędziami. Podczas pracy w ogrodzie dzieci mają bezpośredni kontakt nie tylko z roślinami uprawnymi, ale również z chwastami, z których wiele jest trujących. W związku z tym obok zestawu roślin nadających się do uprawy w ogrodzie przedszkolnym podano również tabelę roślin trujących z uwzględnieniem objawów zatrucia.

Ostatni rozdział poświęcono metodyce i treści zajęć w ogrodzie. Rozdział ten obfituje w konkretne przykłady zajęć tematycznych z określeniem celu i omówieniem ich przebiegu. Przykła-

dy te są bardzo cenne, tym bardziej, że opracowane zgodnie z kalendarzem fenologicznym, który uwzględnia osiem pór roku — przedwiosnie, wiosna wiosna, pełnia wiosny, wczesne lato, lato, wczesna jesień, jesień i zima.

W jednej z wielu zamieszczonych w książce tabel znajdziemy dokładne wskazówki, które rośliny można i należy obserwować w poszczególnych miesiącach. Czytelnik znajdzie też kalendarz prac ogrodniczych podzielony na działy: prace w warzywniku, w ogrodzie kwiatowym, w sadzie, prace różne oraz opieka nad zwierzętami (na przykład ptakami).

Książka napisana jest z myślą o konkretnej pomocy nauczycielom. Zawiera wiele praktycznych wskazówek i fachowych porad podanych w sposób przystępny, zrozumiały dla każdego. Jest ponadto bogato ilustrowana rycinami, tabelami i wykresami, wyposażona w kolorową wkładkę ułatwiającą bezbłędne rozpoznanie roślin chronionych, leczniczych, ozdobnych i trujących.

Polecam ją wszystkim nauczycielom przedszkoli jako cenną pomoc w pracy. Książka ta bowiem nie tylko pozwala dostrzec bogactwo walorów wychowawczych, które kryje w sobie ogród przedszkolny, lecz przede wszystkim pokazuje, w jaki sposób je wykorzystać z pożytkiem dla intelektualnego i zdrowotnego rozwoju dzieci.

(db)

^{*)} E.J. Frątczakowie: Ogród przedszkolny. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1977, str. 263; cena 35 zł.

Uwaga czytelnicy!

Przypominamy, iż zbliża się termin odnowienia rocznej prenumeraty „Głosu Nauczycielskiego”.

Prenumeratę na kraj przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele. Termin wpłaty na prenumeratę roczną za 1978 rok, a także miesięczną (za styczeń 1978 roku) oraz za I kwartał i za I półrocze 1978 roku upływa 23 listopada 1977 roku.

Cena prenumeraty rocznej wynosi 104 zł, półrocznej — 52 zł, kwartalnej — 26 zł.

Przypominamy jednocześnie, iż jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”, zaś w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW „Prasa” — w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Natomiast wszyscy prenumeratorzy indywidualni składają zamówienia w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

JESZCZE O EMERYTURACH I RENTACH

Do redakcji napływają liczne listy z pytaniami, w jaki sposób należy obliczać emeryturę i renty od 1 maja 1977 roku. Istotnie z dniem 1 maja 1977 roku nastąpiła zmiana zasad obliczania podstawy wymiaru emerytury i rent oraz procentowych stawek naliczania tych świadczeń. Zmiany te wynikają z art. 7 pkt. 1, 4-7, art. 8, 9 i 13 ustawy z dnia 31 marca 1977 roku o dalszym zwiększeniu emerytur i rent oraz o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym (Dziennik Ustaw nr 11, poz. 43). Od 1 maja 1977 roku świadczenia emerytalne oblicza się od faktycznego zarobku, a nie — jak było to do dnia 30 kwietnia 1977 roku — od kwot ryczałtowych odpowiadających zarobkowi netto powiększonemu o równowartość zniesionego podatku od wynagrodzeń i składki na cele emerytalne.

Nowe zasady obliczania podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych i nowe stawki procento-

we wymiaru tych świadczeń mają zastosowanie przy rozpatrywaniu wniosków o świadczenia zgłoszonych po dniu 30 kwietnia 1977 roku.

Zasady ustalania podstawy wymiaru świadczeń, a także wymiar emerytury i rent przyznanych na skutek wniosków zgłoszonych przed dniem 1 maja 1977 roku pozostają bez zmian.

Podajemy kilka typowych przypadków, w jaki sposób ustala się podstawę wymiaru emerytury lub renty.

Pracownik zgłosił wniosek o emeryturę przed dniem 1 maja 1977 roku (na przykład w dniu 1 kwietnia 1977 roku).

W tym przypadku zarówno sposób ustalenia podstawy wymiaru emerytury, jak i jej wymiar oparte będą na przepisach obowiązujących przed 1 maja 1977 roku.

Nie ma w tym przypadku znaczenia fakt, że oddział ZUS załatwił ten wniosek dopiero w maju 1977 roku lub że prawo do emerytury (renty) powstało po 1 maja 1977 roku.

Pracownik zgłosił wniosek o emeryturę po 1 maja 1977 roku.

W tym przypadku należy zastosować zarówno nowy sposób ustalania podstawy wymiaru emerytury, jak i nowe stawki wymiarowe. Jeżeli decyzja ZUS określi, że prawo do emerytury powstało przed 1 maja 1977 roku i nie podlega ono zawieszeniu, to na-

leżność przypadająca w związku z tym do wypłaty za okres do dnia 30 kwietnia 1977 roku ustala się według nowych zasad.

Pracownik zgłosił wniosek o zmianę renty inwalidzkiej na emeryturę po 30 kwietnia 1977 roku.

W tym przypadku mamy do czynienia z wnioskiem o ustalenie prawa do nowego świadczenia (innego niż dotychczas przysługujące) i ustalenie emerytury następuje według zasad podanych w przykładzie drugim.

Z powyższego wynika, że o stosowaniu nowych lub starych zasad decyduje data zgłoszenia wniosku o świadczenia, a nie data załatwienia sprawy (wydania decyzji) albo okres (przed czy po 1 maja 1977 roku), z którego zarobki mają być przyjęte do obliczenia podstawy wymiaru żadanego świadczenia.

KOMUNIKAT

Z dniem 1 listopada 1977 roku wchodzi w życie uchwała nr 148/77 Rady Ministrów z dnia 1 października 1977 roku w sprawie dodatków za wysługę lat i nagród jubileuszowych dla pracowników szkół wyższych nie będących nauczycielami akademickimi.

Pracownikom wynagradzanym według zasad rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1973 roku w

sprawie uposażenia pracowników szkół wyższych nie będących nauczycielami akademickimi (Dziennik Ustaw nr 36, poz. 213) przysługuje dodatek za nieprzerwaną pracę w jednej szkole wyższej. Dodatek za wysługę lat będzie wypłacany w okresach miesięcznych w wysokości:

- po 5 latach pracy — 3 proc. miesięcznego uposażenia zasadniczego;
- po 10 latach pracy — 10 proc. miesięcznego uposażenia zasadniczego;
- po 15 latach pracy — 15 proc. miesięcznego uposażenia zasadniczego.

Zasady i warunki wypłacania dodatku za wysługę lat oraz okresy pracy uznawane za okresy pracy w jednej szkole, określił minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki w porozumieniu z ministrem pracy, płac i spraw socjalnych.

Wymienionym wyżej pracownikom przysługują za wieloletnią pracę nagrody jubileuszowe w wysokości:

- za 25 lat pracy — 75 procent wynagrodzenia zasadniczego;
- za 35 lat pracy — 150 procent wynagrodzenia zasadniczego;
- za 40 lat pracy — 200 procent wynagrodzenia zasadniczego, obliczonego według zasad obowiązujących przy obliczaniu ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy.

Zmarli

14 kwietnia 1977 roku zmarła kol. ZOFIA HARDEJEWSKA. Była absolwentką Państwowego seminarium Nauczycielskiego w Sandomierzu. Od 1925 roku uczyla w 4-klasowej Szkole Powszechnej w Holubli pow. Siedlce. W tym samym roku wstąpiła do ZNP. Związana ze środowiskiem wiejskim brała czynny udział w pracach kulturalno-oświatowych w Holubli. Szczególnie wiele ma Jej do zawdzięczenia Koło Gospodyń Wiejskich. W szerokim zakresie prowadziła pedagogizację rodziców. Poza tym poważną rolę odegrała w amatorskim ruchu teatralnym w skali powiatu.

Od 1933 do 1961 uczyla bez przerwy w Publicznej Szkole Powszechnej im. Tadeusza Kościuszki w Siedlcach, była także opiekunką harcerstwa.

W tym okresie pełniła wiele różnych funkcji w organizacjach społecznych: była członkiem Zarządu Ogólnego nr 1 w Siedlcach, członkiem Zarządu Oddziałów Chórów i Teatrów Ludowych w Siedlcach, długoletnim członkiem Zarządu Kasy Pożytkowo-Oszczędnościowej Oddziału ZNP w Siedlcach oraz członkiem Koła Przyjaciół Biblioteki Miejskiej w Siedlcach.

Podczas okupacji uczestniczyła w tajnym nauczaniu, dom Jej był miejscem zajęć kompletów gimnazjalnych i Liceum Pedagogicznego. Była członkiem ruchu oporu, początkowo w ramach ZWZ, a potem Armii Krajowej — Obwodu Siedleckiego AK. Z ramienia Wojskowej Służby Kobiet pełniła różne funkcje: była łączniczką i kolporterką prasy podziemnej w Obwodzie AK — Siedlce. Zawsze dzielna, odważna, pełna poświęcenia.

Od 1963 r. podjęła pracę w Szkole Podstawowej nr 103 w Warszawie, w której pracowała do ostatnich chwil swego życia.

Koleżeńską, życzliwą, cieszyła się dużą sympatią kolegów, uczniów i rodziców. Odznaczona była Złotą Odznaką ZNP.

Cześć Jej pamięci!

Ognisko ZNP przy Szkole Podstawowej nr 103 w Warszawie

1 lipca 1977 r. zmarł kol. STANISŁAW LACHMAN-NOWAKOWSKI zasłużony nauczyciel, wykładowca języka polskiego i organizator życia kulturalnego młodzieży. Był absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do wybuchu II wojny światowej pracował jako nauczyciel Państwowego Gimnazjum i Liceum w Mielcu. Szczególnie pasjonowało go życie pozalekcyjne młodzieży. Był organizatorem wspaniałego chóru młodzieżowego, z którym występował w kraju i poza jego granicami, między innymi we Włoszech.

W latach okupacji był czynnym żołnierzem i organizatorem tajnego nauczania na Rzeszowszczyźnie, szczególnie zaś w Brzezinach k. Ropczyc, rodzinnej miejscowości, gdzie znalazł schronienie przed ścigającymi go żandarmami niemieckimi. Prowadził tu konspiracyjną działalność, jako komendant placówki pod kryptonimem „Bomba”, w byłym powiecie dębickim, oddał nieocenione usługi ludności okolicznych miejscowości, chroniąc ją przed wywozem na przymusowe roboty do Niemiec, aresztowaniami i zsyłką do obozów koncentracyjnych. Równolegle z walką zbrojną w szeregach Armii Krajowej prowadził tajne nauczanie z zakresu programu gimnazjum i liceum ogólnokształcącego. Na potrzeby konspiracyjnej pracy kształceniowej oddał własny dom.

Bezpośrednio po wyzwoleniu kraju kol. Stanisław Lachman-Nowakowski rozpoczął pracę nauczycielską w Liceum Pedagogicznym w Radomiu. Po utworzeniu tu Studium Nauczycielskiego przeszedł do pracy w tej uczelni, jako wybitny specjalista — filolog, szczególnie zaś znawca gramatyki języka ojczystego przez wiele lat kierował w SN wydziałem filologii polskiej. Zorganizowany i prowadzony przez Niego studencki Teatr Poezji szybko zyskał uznanie i popularność.

Przez cały okres pracy zawodowej był czynnym członkiem i działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Za całokształt pracy odznaczony został między innymi Złotym Krzyżem z Mieczem i Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”.

Odszedł od nas szlachetny człowiek, wspaniały pedagog i wypróbowany przyjaciel młodzieży.

Cześć Jego Pamięci!

Wychowankowie



Obrona francuska grana w IX Mistrzostwach w Polanicy-Zdroju.

T. Gniot (Szczecin) — Fr. Gredel (Szczecin)

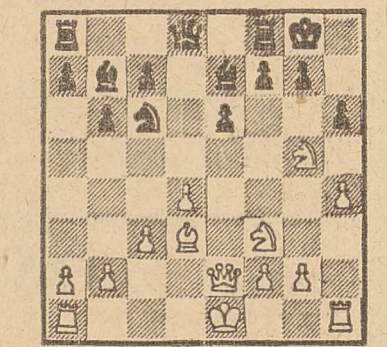
Uwagi T. Gniota

1. e4 e6
2. d4 d5
3. Sc4 de4?

Wariant Rubinstejna w obronie francuskiej jest wygodny raczej dla białych. Czarne mogły jednak wejść do wariantu trochę później. (3... Sf6 4. Gg5 Ge7 i jeszcze nie wiadomo co wybiorą czarne). Deklarowanie wyboru wariantu tak wcześnie (i dobrowolnie) jest taktyczną niezręcznością. Już teraz widać, że punkty e6 i h7 będą osłabione brakiem białopolowego gońca, który zostanie rozwinięty na diagonalną a8-h1, inaczej po czym miałyby czarne otwierać centrum? Tak więc białe mają już jasno sprecyzowany plan strategiczny: 1. rozwój gońca po diagonali b1-h7, 2. rozwój hetmana po linii e, oraz 3. atak pionkami (h, g.) jeżeli czarne zagrają g6 — przy

czym duża rozszada. Dalszą grę można po tym wyjaśnieniu przyjąć bez komentarza.

4. Se4: Sf6? raczej Sd7
5. Gg5 Ge7
6. Gf6: Gf6:
7. Sf3 Sc6
8. c3 b6
9. Gd3 0-0
10. He2 Gb7
11. h4 Ge7? decydująca strata tempa.
12. Seg5! h6?



pozycja po 12 pos. czarnych

13. He4 g6 jedyny ale...
14. Se6! Hd6 (...Fe6? 14. Hg6: + f Hh7 mat)
15. Sf8: Gf8: i białe wygrały.

Z FUNDACJI IM. ZBIGNIEWA MARCINIAKA

Komisja Stypendialna przyznająca coroczną nagrodę im. doc. dr. hab. Zbigniewa Marciniaka za wiadomości, że w terminie do 15 grudnia 1977 r. przyjmowane będą prace magisterskie dotyczące działalności nauczycielskiego ruchu zawodowego w Polsce.

Nadesłane prace będą kandydowały do nagrody za rok 1977.

Prace należy kierować pod adresem Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego — z dopiskiem na kopercie „Fundacja im. Zbigniewa Marciniaka”.

Zdzisław Wrzeszcz

OGŁOSZENIA DROBNE

Dzwonki szkolne 220 V, korytarzowe, z dużą czaszą oferuje „RADIOFAL”, Poznań, Staszica 1.

Sztandary — wykonuje Irena Szalowa, Poznań, ul. Ratajska 26, tel. 85-214 (członek spółdzielni).

Nowości Wydawnicze

BELETRYSTYKA

Jurij Dawydow: CZAS GLUCHEJ JESIENI. Z języka rosyjskiego przełożył Wiktor i Renę Siłwowsy. Kłw, Warszawa 1977, s. 574, cena 70 zł.

MUSTY PRZYJAZNI. Z dziennikarskich wędrówek po ziemi brzeskiej i wołyńskiej. Opracowanie i słowo wstępne Włodzimierz Wójcikowski. Wyd. Lubelskie, Lublin 1977, s. 154, cena 12 zł.

Waldemar Babinec: DRZAZGI. Wyd. Lubelskie, Lublin 1977, s. 242, cena 22 zł.

Flodor Dostojewski: WSPOMNIENIA Z DOMU UMARŁYCH. PIW, Warszawa 1977, s. 309, cena 50 zł.

Adam Gancarz: W LESIE URODZONY. Pamiętnik. LSW, Warszawa 1977, s. 423, cena 60 zł.

Margaret Craven: SŁYSZAŁEM WOLANIE SOWY. PAX, Warszawa 1977, s. 144, cena 25 zł.

Stanisław Rembek: WYROK NA FRANCISZKA KŁOSA. PAX, Warszawa 1977, s. 156, cena 50 zł.

Patrick Cauvin: SLEPA MIŁOŚĆ. PIW, Warszawa 1977, s. 203, cena 25 zł.

POEZJA

Stefan Klonowski: POLSKA POEZJA REWOLUCYJNA. 1878-1945. PIW, Warszawa 1977, s. 809, cena 100 zł.

PEDAGOGIKA

Tadeusz Plich: SZKOŁA I NAUCZYCIEL W PROCESIE PRZEMIAN

BRODOWSKA WIEJSKIEGO. PWN, Warszawa 1977, s. 138, cena 35 zł.

F. Filipowicz, M. Rataj: VADEMECUM MŁODEGO NAUCZYCIELA. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1977, s. 358, cena 41 zł.

Tadeusz Golaszewski: SZKOŁA JAKO SYSTEM SPOŁECZNY. PWN, Warszawa 1977, s. 400, cena 50 zł.

SZKICE, ESEJE, MONOGRAFIE FILOZOFIA

Janusz Symonides: MIEDZYNIAROWA OCHRONA PRAW CZŁOWIEKA. Kłw, Warszawa 1977, s. 395, cena 60 zł.

Aleksander Rogalski: MYŚL I WYOBRAZNI. PAX, Warszawa 1977, s. 210, cena 50 zł.

Władimir W. Kleszczewski: HUMANIZM RZECZYWISTY I POZORYNY. Kłw, Warszawa 1977, s. 206, cena 50 zł.

Jan Stanisław Bystron: WARSZAWA. PIW, Warszawa 1977, s. 355, cena 100 zł.

HISTORIA, BIOGRAFIE

Edmund Męclewski: NIE PRZEWYCIĘŻONA PRZESZŁOŚĆ. PAX, Warszawa 1977, s. 330, cena 60 zł.

Norbert Kolomejczyk: PAWEŁ FINDER. Kłw, Warszawa 1977, s. 222, cena 40 zł.

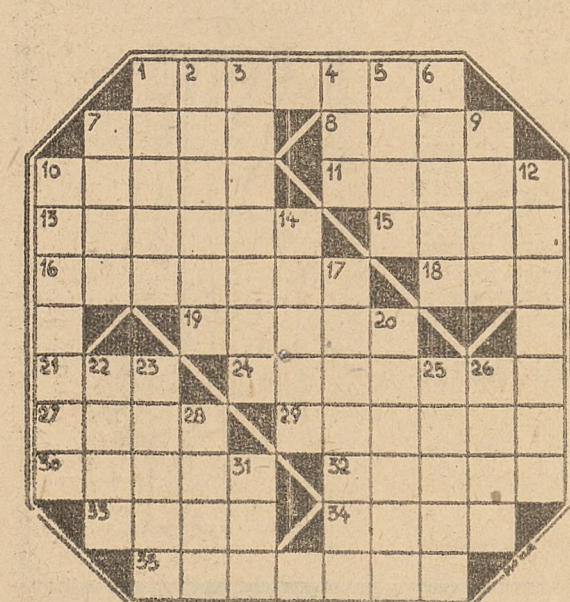
Z DZIEJÓW STOSUNKÓW POLSKO-RADZIECKICH. Studia i materiały. Tom XV. Kłw, Warszawa 1977, s. 205, cena 50 zł.

POMOCNICZE

Dr Laurence J. Peter i Raymond Hull: ZASADA PETERA. DLACZEGO WSZYSTKO IDZIE NA OKAP. Przełożył angielskiego Juliusz Kydryński. Kłw, Warszawa 1977, s. 156, cena 15 zł.

Edmund Spirydowicz: ZIEMIA I PRAWO. LSW, Warszawa 1977, s. 432, cena 65 zł.

KRZYŻÓWKA NR 20



POZIOMO: 1) donica, 7) zaporę na rzece, 8) najgęściej zaludniony kontynent, 10) samiec owcy, 11) Atatürk..., pierwszy prezydent Turcji, 13) owoc południowy, 15) niejedna w polonazie, 16) imię kobiece, 18) żywi się chrobotkiem, 19) pontyfikalne nakrycie głowy papieża, 21) od kolana wwyż, 24) chronologiczny zapis wydarzeń historycznych, 27) część splecionej drugi, 29) zwolennik, miłośnik czegoś, 30) miasto w Iraku, na Nizinie Mezopotamskiej, 32) papuga, 33) poręka na wekslu lub czeku, 34) poczucie umiaru w postępowaniu, 35) nie odkryjesz tej, uprzedził cie Kolumb.

PIONOWO: 1) działacz rewolucji francuskiej, zginął z ręki Charlotte Corday, 2) zakładnik, 3) mały kanał, 4) słowo wypowiedziane podczas ceremonii ślubu, 5) czepla się psiego ogona, 6) Indianin znad Jeziora Titicaca (Bollwila), 7) jezioro w Abisynii, 9) szwajcarski dopływ Renu (w pływaniu oryginalnej), 10) ludowy ukraiński instrument muzyczny, 12) dawna cieżka karetka podróżna, 14) pierwsze mleko matki, 17) przyjemne zapachy, 20) miasto w śród. Iranie, 22) bije waleta, 23) trawa odrastająca po skoszeniu, 25) wyspa Penelopy, 26) plac gry dla Wojciecha Fibaka, 28) imię twórcy baletu „Gajane”, 31) mocne piwo angielskie.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie 7-dniowym na kartkach pocztowych pod adresem redakcji. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań zostaną rozlosowane nagrody książkowe, które wyślemy pocztą.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 19

Pozdome: 1) Kazań, 5) tuja, 6) Or-Oc, 10) rygor, 11) talar, 13) rola, 14) abaka, 15) Adam, 16) zons, 18) Apis, 23) lewa, 24) patos, 25) eter, 30) „Atala”, 32) kanon, 33) Arab, 34) opal, 35) trasa.

Pionowo: 1) kota, 2) araby, 3) Zola, 4) atak, 5) tyran, 6) ugoda, 7) jota, 8) arama, 9) rani, 17) ospa, 18) „Aleko”, 19) awena, 20) parol, 21) bolas, 23) etap, 25) atar, 26) tara, 27) „Saba”.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrody książkowe otrzymują: Urszula Apanowicz — Małgorzata, Jerzy Kłowicz — Kraków, Feliks Kwiecień — Dalezycze, Janusz Adrianowicz — Jelenia Góra, Emilia Kiszczurka — Jelenia Góra.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

URZĄD WOJEWÓDZKI W KONINIE — WYDZIAŁ ROLNICTWA, LEŚNICTWA I SKUPU zatrudni od zaraz nauczyciela na stanowisku dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Powierciu k. Kola.

Wymagane wykształcenie wyższe zawodowe i pedagogiczne oraz 5-letni staż pracy w szkolnictwie. Zapewniamy komfortowe mieszkanie w nowym budownictwie. Zastrzegamy sobie prawo wyboru kandydata. Oferty należy składać w terminie do dnia 15 listopada 1977 r. pod adresem: Urząd Wojewódzki w Koninie Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu, al. 1 Maja 9.

„GŁOS NAUCZYCIELSKI”. Adres redakcji: 00-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefon: 26-10-11, 26-34-20, 27-66-30. Redaguje zespół. Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Wydawnictwo Współczesne, 00-490 Warszawa, ul. Wilejska 12, tel. 23-24-11. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa Współczesnego, 00-490 Warszawa, ul. Wilejska 12, tel. 23-24-11 wewn. 32 lub 89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: reklama i ogłoszenia handlowe — 41 zł za 1 cm kw., ogłoszenia urzędowe, komunikaty — 45 zł za 1 cm kw., ogłoszenia drobne — 12 zł za wyraz. Prenumeratę na kraj przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczytele — w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i cały rok następnego; do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty kwartalnej wynosi 24 zł, półrocznej 48 zł, rocznej 96 zł. Jednostki gospodarki społecznej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Zakłady pracy i instytucje w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW oraz prenumeratę indywidualnie zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczytele. Prenumeratę ze zniżką cen wysyła się na granicę, która jest o 50 proc. droższa od ceny prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1331-74, w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Sprzedaż egzemplarzy numerów dezaktualizowanych na uprzednie pismo zamawiają prewarci Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch” — 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 23. Nie zamówionych artykułów, zdjęć redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — 02-017 Warszawa, ul. Nowogrodzka 54/56. Nr indeksu 43923. Zam. 1306. F-42.

PRZYCZYNIŁ SIĘ DO POWSTANIA HISTORII ZWIĄZKU

„W ramach opieki nad uchodźcami polskimi na Węgrzech zainteresowano się szczególnie dziećmi i młodzieżą. Zabezpieczono im byt materialny i umożliwiono naukę w takim zakresie, na jaki zezwalała ówczesna sytuacja polityczna Węgier pozostających w sojuszu z Niemcami. Szkolnictwo to miało specyficzny charakter. Nie było ani jawne, ani tajne. Można powiedzieć, że było częściowo zakonspirowane. Paradoksalne przy tym wydaje się zjawisko, że opieki nad polskim szkolnictwem nie spełniało najbardziej do tego powołane Węgierskie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświaty, lecz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Departament IX Opieki Społecznej, którego kierownikiem był wielki przyjaciel Polaków, dr József Autall”.

Zacytowany fragment pochodzi z pracy Kazimierza Stasińskiego — „Szkolnictwo polskie na Węgrzech w czasie drugiej wojny światowej”, nadesłanej na Konkurs Historyczny ZNP, o rozstrzygnięciu którego pisaliśmy w 42 numerze „Głosu”.

Nie bez celu zacytowałam na wstępie fragment z pracy laureata drugiej nagrody. Chciałam po prostu ukazać, jak interesujące tematy podejmowali autorzy 62 opracowań nadesłanych na konkurs. Interesujące i zróżnicowane, dotyczące zarówno bardzo szeroko ujętych dziedzin naszej oświaty i ruchu związkowego, na przykład praca zespołu autorów z Olsztyna omawiająca dzieje Związku Nauczycielstwa Polskiego na Warmii i Mazurach w latach 1945—1974, jak i tematów wycinkowych, czego przykładem może być praca Haliny Czaykowskiej, dotycząca sylwetek nauczycieli. Różne też były drogi, którymi autorzy dochodzili do zainteresowania się dziejami oświaty, różne motywy podjęcia tego czy innego tematu.

Oto na przykład wspomniany już kol. Kazimierz Stasiński, rodem z Poznańskiego, gdzie też przed wojną rozpoczął swoją nauczycielską karierę. Żołnierski los rzuca go na Węgry. Nie byłby jednak z krwi i kości nauczycielem, gdyby nawet tam, w jakże — mimo przychylności Węgrów — trudnych i niebezpiecznych warunkach, nie podjął nauczycielskiej pracy. Prowadził ją zresztą nieustępliwie przez cały niemal okres istnienia polskiego szkolnictwa na ziemi węgierskiej.

niaka w Akademii Medycznej, tymi problemami zajmuje się w ramach własnej pracy naukowej i tym sprawom poświęcona jest praca na temat — „Tajne studia medycyny i farmacji w Polsce (1939—1943)”, nadesłana na konkurs.

Dlaczego podjął taki właśnie temat? „Zauważyłem w toku swych prac nad historią oświaty medycznej, że okres wojny zawiera sporo luk, opracowany jest bardzo nieodkładnie i fragmentarycznie. Przypadek zdarzył, iż w



Prezes ZG ZNP Bolesław Grześ i prof. Ryszard Wroczyński gratulują przedstawicieli Zespołu — Tadeuszowi Filipkowskiemu i Kazimierzowi Wronce — którego praca zyskała II nagrodę



Na zdjęciu od (lewej) koledzy: Tadeusz Filipkowski i Kazimierz Wronka z Olsztyna, Zdzisław Jękieł z Wrocławia, Kazimierz Mikoda i Józef Krasucki z Kielc, Franciszek Sowul z Olecka

czasie pobytu w Londynie znalazłem stosunkowo bogatą dokumentację, do tego zagadnienia, do którego materiały zacząłem już gromadzić właściwie od 1966 roku. Trudno było nie skorzystać z okazji. Tym bardziej, że okres wojny jest mi szczególnie bliski. Sam przecież, jako piętnastoletni harcerz, uczestniczyłem w pracach konspiracyjnych, a po powstaniu przebywałem w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen, gdzie przyszło mi przeżyć śmierć ojca

na szerokie opracowanie dziejów oświaty i dziejów Związku.

Z dużym więc zadowoleniem należy stwierdzić, że inicjatywa ta spotyka się z coraz większym zainteresowaniem tak wśród pracowników nauki, jak i nauczycieli. Świadczy o tym wzrastająca systematycznie z roku na rok liczba nadsyłanych prac, jak i zwiększający się udział opracowań, będących jednocześnie pracami magisterskimi. Wśród nich na szczególne uznanie zasługują prace prowadzone pod opieką prof. St. Wołoszyna i doc. J. Krasuckiego, którego — nawiasem mówiąc — własne opracowanie (Józef Krasucki: „Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939—45” PWN, 1977 r.) otrzymało w tym roku nagrodę specjalną i będzie stanowiło przedmiot dyskusji na łamach „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”.

Jak dotychczas, autorzy koncentrowali się głównie na trzech tematach: tajnym nauczaniu, odbudowie szkoły polskiej i historii ruchu nauczycielskiego. Wszystkie one zasługują na uwagę, wydaje się jednak, że w następnych pracach konkursowych należałoby głównie podejmować tematykę związaną z dziejami Związku i postępowego ruchu nauczycielskiego.

Wręczając laureatom nagrody, prof. R. Wroczyński raz jeszcze podziękował za trud włożony w przygotowanie materiałów konkursowych i za rzetelność w ich naukowym opracowaniu.

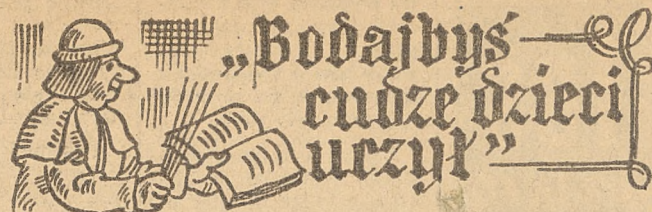
Serdecznie podziękował też autorom prezes Bolesław Grześ, podkreślając, jak ogromną wartość stanowią dla Związku materiały nadsyłane na konkurs. W tej chwili już archiwum ZNP zawiera około 1000 prac o tematyce historycznej zebranych bądź drogą konkursów, bądź drogą zakupów od indywidualnie zgłaszających się autorów. Nie trzeba nikomu, zwłaszcza nam, ludziom zajmującym się profesjonalnie lub amatorsko historią, tłumaczyć, jak ogromny materiał naukowy udało się zgromadzić.

Pozwoli to przystąpić do całościowego, kilkutomowego opracowania historii ZNP, a więc wypełnić lukę, która w tym względzie dotychczas istnieje. Lukę tym dotkliwszą, że trudno w ogóle mówić o pełnej syntezie dziejów oświaty w Polsce bez historii Związku.

Prace nad tym tematem zostały już zapoczątkowane i jest nadzieja, że do 1980 roku autorzy zdolają taką obszerną — jak się przewiduje czterotomową — monografię ukończyć. Byłaby to piękna forma uczczenia przypadającego na ten właśnie 1980 rok 75-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że bez owych zgromadzonych już materiałów przedsięwzięcie takie byłoby niemożliwe, dlatego bez żadnej przesady można stwierdzić, że jeśli monografia się ukaze, będzie ona dziełem setek autorów, wspólnym dziełem nauczycieli, którzy nie żalowali trudu w zbieraniu materiałów składających się na ową przebogata mozaikę, jaką w gruncie rzeczy stanowi historia Związku.

K.B.



RELACJA Z OBCHODÓW

Znani z nieszaflonowych pomysłów koledzy z Niesztaupowic Wielkich obchodzili uroczyste swe święto.

Aby odciążyć przepracowaną półtoramiesięcznym okresem nauki młodzież, rada pedagogiczna zespołu szkół przygotowała uroczystą akademię i samodzielnie wykonała jej program, na który złożyły się:

1) Referat prezesa Krasomówczyka z okazji i ku czci uzupełniony zwyciężym czterdziestominutowym koreferatem kolegi Frazesowicza.

2) Recytowanie przez naczelnego dyrektora Mściwoja Gromowładczyka własnego utworu pt. „Satyra na leniwych nauczycieli”.

3) Piosenka kolegi Wygryziaka dedykowana Naczelnemu pt. „Zachodźcie, słoneczko”.

4) Wiersz pióra pierwszego zastępcy Przytupowskiego, w wykonaniu duetu — Wazelińiak i Kadzidłowska pt. „Jaką mądry, jaki dzielny jest najmilszy nasz naczelnny” oraz tamteż z pokłonami w układzie własnym, również w wykonaniu tej uzdolnionej pary.

5) Pieśń masowa w wykonaniu chóru pedagogów — „Nie dla mnie sznur samochodów”.

6) Wiersz autorstwa dyrektora M. Gromowładczyka, wygłoszony przez niego osobiście na cześć kolegi Podskakiewicza:

„Gdy przyleci KOS, to marny twój los — będziesz wygwizdany, kolego kochany!”.

Na zakończenie uroczystości dyrektorska Wielka Trójka (Gromowładczyk, Przytupowski, Celebrant) wręczyła wyróżniającym się w dyżurach nauczycielom ozdobne tarcze do przypinania na rękawach z napisem: „Wzorowy dyżurny”. a rozrzewniona działwa szkolna obdarowała swych ulubieńców okolicznościowymi laurkami, zrobionymi z okładek zeszlenczonych zeszytów. Laurki te zawierały serdeczne uczniowskie życzenia w mowie związanej. Oto treść jednej z wiązanek życzeniowych:

do samego dzwonka!
„Bądź cały(a) w skowronkach
Jak postawisz dwóję,
życie ci zatruję.
Piątek tylko stawiaj,
w klasie mnie zabawiaj”!

Przy okazji i z okazji Wielkiego Dnia w pokoju nauczycielskim zainstalowano, ku radości co słabiej słyszających kolegów, gong obwieszczający koniec przerwy, przypominający do złudzenia wawelski Dzwon Zygmunta o pełnym ekspresji metalicznym dźwięku.

Zofia Kasprzyk

SZKOLNE ABECADŁO

Akwarium — urządzenie służące zasadniczo rybnym, w praktyce jednak zastępujące śmietniczkę, a na radach pedagogicznych i zebraniach rodzicielskich pełniące rolę popielniczki.

Akademia — podniosła uroczystość, podczas której pogłębia się nabyte zeszytnienie kręgosłupa.

Berek — gra szkolna polegająca na przerzucaniu odpowiedzialności przez szkołę na dom i odwrotnie.

Babcia — jedyna osoba, która rozumie dzieci nauczycieli lepiej niż oni sami.

Bałwan — potoczne określenie ucznia niezdolnego, do którego nie pasuje żadne określenie naukowe.

Celebracja — zespół czynności wchodzących w skład lekcji: sprawdzenie obecności, wpisywanie brakujących tematów, przyjmowanie usprawiedliwień. Celebracja jest wstępem do zasadniczej części lekcji, na którą składa się narzekanie na zachowanie, pogoń za brzęczącą muchą i oczekiwanie na dzwonek.

dcn

FRASZKI

POZER

Jak wół roboczy,
gdy zwierzechnik wkroczy.

INNOWATOR

Co robił
w zakresie innowacji?
Usprawnił
mechanizm biurokracji.

Bogusław Włoczorek

MOWY

Rzeczka nie jedna z mów,
gdy odsłano — plewę słów.

ODWAGA

Brak nam często odwagi
zakrzyknąć, że król nagł.

Ludomir Mazela

POD ADRESEM PKP

Jeszcze ten jeden apel gorący
O przedziśniali dla...

nieklnących!
Jerzy Bogumił Klonowski

ZAWOLANIE BIUROKRATTY

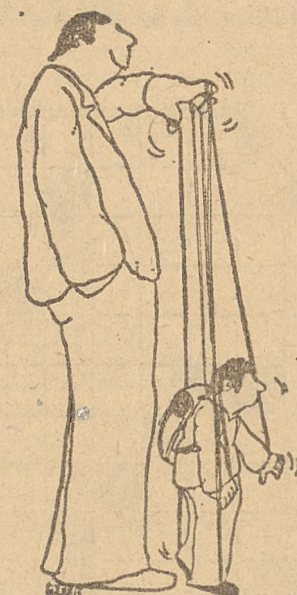
Hurra, hurra...
panowie i pania,
chwyćcie na pióra,
potrzebne
sprawozdania.

Kazimierz Górnicki

ZDZIWIENIE WIZYTATORA

Sprzęty — bardzo stare.
Pomoce — niezbyt jare.
Ludzie — pracowici.
Efekty — znakomite.
Jak wy to robicie?

Celestyn Findling



Laureaci konkursu na uroczystości rozdania nagród

I chociaż po wojnie, wraz z tysiącami innych nauczycieli przeżył bohaterski okres odbudowy polskiej oświaty, mimo że czynnie uczestniczył w jej rozwoju, to przecież tamten węgierski okres utkwił najmocniej w jego pamięci. „Powojenna historia oświaty doczekała się już wielu monografii i opracowań — mówi — a tamto szkolnictwo, jedyne w swoim rodzaju, wciąż nie ma swojej pełnej historii. Szkoda, gdyby umknęło naszej pamięci”. Któż zaś lepiej opowie o nim niż ludzie, którzy go współtworzyli?

Innymi drogami dochodzili do dziejów oświaty nauczyciel akademicki, dr Ryszard Zabłotniak. Lekarz z zawodu, internista ze specjalizacją, historyk z zamiłowania. Z połączenia tych trzech życiowych pasji zrodziła się pasja największa, a właściwie już kierunek pracy zawodowej: historia nauki, zwłaszcza zaś historia oświaty medycznej. Tego właśnie dotyczy wykład dra Zabłot-

i siedmiu przyjaciół. Tego się nie zapomina”.

Zaledwie dwóch autorów, a jakże odmienne sylwetki, jak różne dziedziny zainteresowań. A przecież było ich 62. Nie trzeba więc wielkiej wyobraźni, aby uzmysłowić sobie, jak bogaty i interesujący plon przyniósł zakończony niedawno VII Konkurs Historyczny ZNP. Mówił o tym, na spotkaniu z laureatami — które odbyło się 27 października bieżącego roku, w gmachu Zarządu Głównego ZNP — przewodniczący jury, prof. dr Ryszard Wroczyński, który relacjonując przebieg i wyniki tegorocznego konkursu scharakteryzował też całą prowadzoną przez ZG ZNP, już od siedmiu lat akcję konkursową.

Celem jej jest rozwijanie wśród naukowców i nauczycieli zainteresowań historią oświaty, historią ruchu nauczycielskiego, a także pomnażanie materiałów przy- czynkarskich, które pozwoliłyby